Nº 254. Kraków, 5 Listopada — Wtorek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grand Magasine du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na m. Listopad złr. 2·50
Od 1go Listopada do końca Grud. „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Listopad 6 marek
Od 1go Listopada do końca Grud. 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 listopada.

Zjednoczenie Niemiec i rosyjski panslawizm obudziły na zachodzie i południu Europy myśl utworzenia ligi ludów łacińskich w formie konfederacyi państw, w któréj wzięłyby udział Francya, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Belgia i Rumunia a nawet mianoby do niéj wciągnąć Grecyę, aby ją ocalić od nawału Słowiańszczyzny. Oczywiście, że tylko pod formą republikańską mogłoby nastąpić takie zjednoczenie a na jego czele stanęłaby Francya. Sam przez się zamiar taki jest wybujałą mrzonką, która już nie od dzisiaj majaczyła w głowach różnych ludzi, a jeśli Napoleon I był bliskim jej urzeczywistnienia, nie miał on na celu względów rodowych, ale tylko chęć utworzenia potężnego cesarstwa. Nie sądzimy, aby interesa poszczególne państw do téj ligi należeć mających dopuściły jéj utworzenia, aby, skoro Portugalia nie chciała nigdy dotąd, nawet w ostatnich latach, zjednoczyć się z Hiszpanią a Belgia z Francyą, w obawie utraty własnéj indywidualności, mogło kiedy przyjść na drodze dobrowolnéj do takiego połączenia państw rozciągniętych na rozległym przestworze i w znacznéj od siebie odległości. Lecz po za tym zamiarem ukrywa się plan bliższy, a jest nim propaganda republikańska z zakrojem komuny paryskiéj lub federacyi barcelońskiéj.

Gazzetta di Torino podaje nawet niejakie wzmianki o ludziach mających odgrywać rolę przeważną w tym fabrykacie politycznym. Myśl tę rzucić miał Castellar, a za wpływem Gambetty postawiony został Paskal Duprat jako naczelnik federacyi. Przystąpili do téj myśli Zorilla w Hiszpanii, Haentjens, van Schoor i Frère-Orban w Belgii, Agnella w Portugalii, Amberny w Genewie, Deligiorgis w Grecyi, Rosetti w Rumunii. Dziennik włoski nie wymienił, ktoby we Włoszech zapisał się do téj ligi, bo może nie chciał kompromitować żadnego z ministrów obecnych. Same nazwiska te wystarczą dla zrozumienia, że idzie tu o wspieranie nawzajem dążeń republikańskich już dla tego samego, że w żadnym kraju Europy nie utrzymała się długo republika pośród rządów monarchicznych. Dążenia republikańskie w Hiszpanii i Włoszech objawiały się już nieraz rewolucyami, lecz dopiero teraz, gdy Francya zorganizowała się w republikę, szukają u niéj punktu oparcia, i dla tego forma związku państw sama się przez się nasuwa. Federacyi takiéj muszą hołdować zwolennicy także Internationala, bo nic bardziéj nie sprzyja wyrzeczeniu się narodowości, jak idea plemienna, a rozbiciu społeczeństw historycznych i politycznych na atomy, jak utonięcie w ogromnym przestworze całego południa i zachodu Europy.

Nie przykładalibyśmy wiary do doniesienia dziennika turyńskiego, gdyby pomysł ten nie zdradzał wielkiego sprzysiężenia, którego istnienie daje się dostrzegać co krok pod różnemi objawami życia publicznego. Pominąwszy bowiem bajeczny udział Rumunii i Grecyi w tym spisku, którego siedzibą są Francya, Włochy i Hiszpania, wszystko, co się w tych trzech ostatnich krajach dzieje od lat kilkunastu wskazuje wyraźnie na porozumienie się, nie wiemy, czy w celach konfederacyi państw, ale w każdym razie w celach wzajemnego wspierania się stronnictw rewolucyjnych.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 3 listopada.

(||) Cały parlamentaryzm zakrawa na komedyę. W Peszcie sprawiło „sensacyę", gdy p. Tisza przedłożył Sejmowi węgierskiemu traktat berliński. Podług depeszy z Pesztu, panowało jeszcze osłupienie między deputowanymi, kiedy p. Tisza wyciągnął z kieszeni świstek papieru, zwany traktatem berlińskim. P. Tisza działał jak znakomity reżyser. Naprzód przed dwoma dniami tajemniczą obietnicą rozciekawił Izbę, która rada była dowiedzieć się, jaką niespodziankę zgotuje jej p. Tisza. Nareszcie wczoraj nastąpiło rozwiązanie zagadki. Podobnie do aktora, który z powodu komicznej sytuacyi sam zaczyna śmiać się na scenie, tak p. Tisza przedłożył traktat berliński, szydząc z Izby, że ona zdaje się wierzyć w istnienie tego traktatu. Z dwóch powodów była to chwila komiczna. Naprzód żaden człowiek poważny nie zdolen pojąć tej żądzy poznania traktatu berlińskiego, koniecznie w formie przedłożenia rządowego, jak gdyby traktat ten nie był wydrukowanym w kilkuset dziennikach i kilkunastu językach. Powtóre żądza ta jest tem dziwniejszą, o ile traktat berliński już parękroć został przedziurawionym, jeśli nie podartym. Sam p. Tisza przytoczył, jak Rosya obchodzi się z tym traktatem, nazwanym przez ks. Dundukowa to „muzyką Offenbachowską", to „nieporozumieniem dyplomatycznem". Słowa zaś p. Tiszy, iż przedkłada traktat berliński, skoro Sejm węgierski zdaje się wierzyć w jego istnienie, również stanowią wyborny komentarz do dzieła kongresu berlińskiego. Jak daleko zaszedł parlamentaryzm, iż fakt przedłożenia tego traktatu, który wnet będzie miał tylko historyczne znaczenie, mógł sprawić w Sejmie węgierskim sensacyę. Jutro i wiedeńska Izba deputowanych będzie uczestniczką tegoż szczęścia. Musi to nastąpić w imię równouprawnienia. Toć to będzie radość na widok traktatu, ogłoszonego przed trzema miesiącami w prasie. Ale rozchodzi się o zasadę! — powiadają. Czy zachowanie się parlamentu wpłynie na zmianę tego traktatu? Nie ostanie on się wobec faktów nieubłaganych, ale nie obalą go uchwały parlamentu.

Przez całą noc i dzień dzisiejszy padał tu śnieg gęsty. Z wielką obawą, z prawdziwym niepokojem zwracają się oczy ludności ku Bośni i Hercegowinie, ze względu na los może smutny, jaki czeka wojsko tam stojące.

Rzym 28 października.

(*R.F.*) Wiadomo już, że bar. Heimerle pozostaje na dawnem stanowisku, trzeba więc sądzić, że znając tutejsze stosunki, a będąc podobno w zażyłości z pewnemi wybitnemi członkami stronnictwa liberalnego, da uczuć gabinetowi p. Cairoli, że takie manifestacye, jakich wczoraj był Rzym świadkiem, muszą sprowadzić naprężenie stosunków i właśnie prezesowi dzisiejszego gabinetu, który w tej chwili jest oraz ministrem spraw zagranicznych, tolerować ich niewypada. W r. 1867 rodzina Cairolich rachując na powstanie ludności rzymskiej i na pomoc ze strony bandy Nicotery, urządziła wybuch, w którym spiskowcy otoczeni w Villa Glori w utarczce z zuawami papiezkimi zostali rozproszeni, a brat dzisiejszego prezesa ministrów poległ. Do tej więc willi udała się wczoraj pielgrzymka rewolucyjna, by uczcić pamięć poległych, a raczej pod pozorem rocznicy, z nowemi wystąpić aspiracyami. Nie było tam prawie mowy o przeszłości, bo myśl cała zwrócona ku przyszłości; Włochy jeszcze nie wyzwolone, *Italia irredenta*, bo dwie prowincye jęczą pod jarzmem austryackiem: oto treść wszystkich mów i charakter całej manifestacyi. Był sztandar, z Trydentu wieniec i młodzi ludzie z Tryestu, nie było zaś wzmianki o Nizzy, więc pocisk wymierzony wyraźnie przeciw Austryi. Koła dyplomatyczne ciekawe są, jak w Wiedniu zapatrywać się będą na tę manifestacyę, odbywającą się pod opieką rządu, jeżeli nie w imieniu, to z jawnem przyzwoleniem Cairolego, bo w Villa Glori byli sami jego przyjaciele nietylko polityczni ale osobiści; dzienniki nawet zostające pod wpływem sfer rządowych, opisują ją, jako rzecz naturalną jako chwalebny wybuch patryotycznego uczucia. *Italie*, mająca stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych i sferami dyplomatycznemi, jakby umyślnie poświęca tej sprawie całe dwie szpalty i ze źle ukrytem zadowoleniem opowiada jak krzyczano: *abasso Austria! Viva Italia irredenta!* Jak na Włochy, to trochę za wiele. Dużo w trudnych okolicznościach znieść można, ale tego rodzaju uchybień przepuścić nie wolno, chcąc być szanowanym. Dla rządu włoskiego szanować kogoś, znaczy bać się go. W tej chwili zapewne sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych pod nieobecność swego pryncypała, zapewnia ambasadę austryacką, że rząd nic nie wiedział, że nie bierze odpowiedzialności za wybryki niewinnych szaleństw, że prezes gabinetu nieobecny w Rzymie, jest najlepiej usposobiony dla rządu austryackiego. Czy to wystarcza, czy dla tego, że p. Cairoli umyślnie wyjechał, by tę rocznice na pobożnem rozmyślaniu w Belgirate przepędzić, rząd włoski nie jest odpowiedzialny za manifestacyę, jeżeli nie z jego polecenia, to z jego wiedzą i w obecności ajentów policyjnych odbytą? Przed kilku miesiącami energiczne wystąpienie ambasady miało swój skutek, będzie miało ono i dziś, jeżeli rząd nie zadowolni się zawsze tą samą odpowiedzią, że partya ruchu we Włoszech jest taką mniejszością, iż nie warto na nią zwracać uwagi. Wiedzą zapewne na Ballplatzu w Wiedniu, że przed dwoma czy trzema miesiącami, kiedy Włochy chciały wziąść czynny udział w sprawach egipskich i żądały obok Nubara baszy mieć swego ministra w gabinecie Chedywa, dostały jednocześnie z Paryża i Londynu tak kategoryczną prośbę, by się nie mięszały do interesów cudzych, że cofnęły odrazu wszystkie plany na przyszłość. Co więcej, gdy jenerał Cialdini powrócił do tej sprawy i w formie prywatnej ale bardzo natarczywie nalegał na udzielenie pewnych prerogatyw swemu rządowi, p. Waddington znudzony i zmęczony zapytał go kategorycznie: „A jeżeli otrzymacie z naszej strony najzupełniejszą odmowę, to racz mi pan powiedzieć, co myślicie przeciw nam robić?" Od tej chwili mowy o Egipcie nie było, ale w Wiedniu powinniby wiedzieć, że dla tego właśnie nie było wczoraj w Villa Glori mowy o Nizzy.

Pojawiła się w *Le Monde* korespondencya z Madrytu, która tu wielkie wrażenie zrobiła w najwyższych sferach dyplomatycznych, bo nietylko widocznie doskonale informowana, ale rzuca nowe zupełnie światło na dzisiejszą polityczną działalność Stolicy Św. Jeszcze za życia Piusa IX zauważano, że Watykan przedsięwziął akcyę dla zbliżenia ku sobie rządów i wspólnego z niemi działania w najważniejszych kwestyach rozdzielających społeczeństwo, a podkopujących państwa. Zauważano także, że w ostatnich czasach, te kroki dyplomacyi kościelnej nie były bez skutku. O Hiszpanii dzisiaj już powiedzieć można, że nietylko zrozumiała widoki Stolicy Św. ale całkowicie niemi się przejęła, biorąc sprawę Kościoła za własną i gorąco w jego potrzebach występując. Nietylko dwór, ale i rząd madrycki złożył w tych czasach dowody, więcej niż przywiązania, bo opuszczenia tej błędnej drogi, na którą wepchnęły rządy panujące pojęcia w społeczeństwie, utwierdziły zaś na niej wypadki 1860 r. a po nich polityczny przewrót całej Europy. Korespondent *Monda* i to wie, że rząd hiszpański oddał już kilka razy ważne usługi Stolicy Św. w sprawach wielkiej doniosłości, a wymienia jedną, w lipcu roku zeszłego, która nas bliżej obchodzi. Wiedział i to, czego tu jeszcze nie wiedziano, że Ojciec Śty udzielił temi dniami wielką wstęgę Piusa p. Cardenas, ambasadorowi hiszpańskiemu, a kardynał sekretarz Stanu uwiadomił go o tem listem, niezwykle przychylnym tak dla jego osoby, jak i dla rządu, który reprezentuje. Wrażenie było wielkie w kole dyplomatycznem, bo nie jest zwyczajem, by panujący udzielał odznaczenia posłowi przy swojej osobie upełnomocnionemu, a tem bardziej w sposób tak wyszczególniający. Chcąc mieć więcej szczegółów, dowiedziałem się, że podobno p. Cardenas odpowiedział już kardynałowi sekretarzowi Stanu listem oficyalnym, który znowu robi równie zaszczyt osobistym uczuciom jego, jak rządowi hiszpańskiemu. Z tego com słyszał, nie dziwiłbym się wcale, gdyby list ten niedługo ukazał się w dziennikach. Cała ta sprawa robi tu wielkie wrażenie w kołach liberalnych, które z obawą patrzą na pewien ruch dyplomatyczny naokoło Watykanu wtedy właśnie, kiedy rząd tutejszy coraz bardziej zaczyna stać na uboczu. Rachuby zawiodły. Liczono na upadek Stolicy Św. na zniesienie Ciała dyplomatycznego, na zerwanie oficyalnych stosunków z sekreteryatem stanu, na zupełne poniżenie Watykanu. Tymczasem dyplomacya kościelna odgrywać zaczyna rolę, której nie przeczuwała dyplomacya włoska i jej działalność jeżeli nie daje się widzieć szerszej publiczności, to musi dawać się czuć w najwyższych sferach, kiedy pewne koła tutejsze z nerwowym niepokojem śledzą te stosunki Stolicy Św., zawiązujące się i obiecujące nie samą tylko wymianę not i depesz. Nie wiem czy będę w stanie więcej wam posłać w tej kwestyi szczegółów, bo trzeba nie znać Rzymu, by myśleć, że tu można wszystko wiedzieć, ale po pewnym ruchu w kołach dyplomatycznych i po ukrytem nieukontentowaniu rządu włoskiego można się domyślać, że strony najbardziej interesowane będą się starały wszelkiemi sposobami dojść prawdy.

Londyn 28 października.

Niemcy zdają się w tej chwili chcieć popierać domagania się Grecyi wobec Turcyi. Z drugiej strony znowu przyjęły półurzędowe zwierzenia rządu angielskiego, dowodzące potrzeby działania przeciw Rosyi. Bliższe omówienie tej kwestyi może sprowadzić ewentualności, w których Francya, Anglia i Austrya będą miały najgłówniejszą rolę.

Włochy i Niemcy nie zdają się żadnej przywięzywać wagi do rusyfikacyi wschodniej Rumelii i nie bardzo się troszczą o wykonanie traktatu berlińskiego. Oba te mocarstwa odpowiedziały drogą nie urzędową, że nie nadszedł jeszcze czas rozbierania tej kwestyi. Jeżeli jednak Francya, Austrya i Anglia dojdą do porozumienia, co się prawdopodobnem wydaje, wtedy dopiero Niemcy może ruch swój objawią. Rządowi angielskiemu zależy na tem, aby nie zdradzać żadnej gorączkowości; przeciwnie, chce on zachować jak największy spokój. Jeden z ministrów tutejszych powiedział, że Rosya w tej chwili warzy piwo, które sama wypije. Rząd angielski stanowczo zażąda wykonania traktatu berlińskiego i nie będzie sam.

Dotąd traktat nie upoważnia mocarstw do interwencyi.

Gabinet przygotowując się na chwilę, w której trzeba będzie działać, nagli Turcyę, aby się porozumiała z Grecyą. Grecya gotową jest zawiązać ligę z Serbią, a Serbia jest, jak wiadomo, kreacyą Rosyi.

Mówią o wysłaniu z Londynu do Petersburga i Liwadyi nadzwyczajnego posła, dla omówienia z Rosyą kwestyi Rumelii i Afganistanu. Pogłoska ta nie wydaje mi się jednak wiarogodną. Wobec opinii powszechnej, domagającej się wojny przeciw Emirowi i pamiętając, jak niepopularnym był układ między Salisburym i Szuwałowem, trudno przypuścić, aby rząd rozpoczynał na nowo układy z Rosyą.

Rząd angielski ostrzegł Szacha perskiego w energicznych wyrazach, że ściągnąłby na siebie zgubne następstwa, gdyby korzystając z kłopotów Afganistanu, przedsięwziął jaki krok zaczepny.

Niewiadomo z pewnością, jaką uchwałę powzięła w zeszły piątek Rada ministrów co do Afganistanu. Ustala się tu coraz bardziej mniemanie, że rząd chce osiągnąć zamachem bezpośrednią jakąś korzyść, po czem Szir Ali skłoni się do rokowania.

Znowu obiega pogłoska, że książę Orłow zastąpi hr. Szuwałowa w Londynie. Ostatni chce się całkiem usunąć od życia publicznego. Widzi on, że stronnictwo wojskowe bierze górę.

Obelga wyrządzona przez oficerów rosyjskich w Burgas konsulowi angielskiemu, nie wywarła tu wielkiego wrażenia.

Prawdopodobieństwo przymierza między Anglią, Francyą i Austryą, budzi w Berlinie żywy niepokój. Układ podobny rozerwałby potrójne przymierze.

Usiłują tu skłonić księcia Cumberland, aby się zrzekł pretensyi do tronu Hanowerskiego i poprzestał na tytule księcia Brunszwickiego. Jeżeli książę przystanie na tę propozycyę, ks. Bismark zgodzi się na to i zwróci mu majątki skonfiskowane. Nie brak w tej mierze wstawienia się Anglii, Francyi i Rosyi.

Wkrótce może wybuchnąć burza między Austryą i Włochami. Mało jest pod tym względem szczegółów i dzienniki milczą o tem, lecz Austrya miała jak mówią, skoncentrować znaczne siły, stanowiące kwiat jej armii w Tyrolu i na pograniczu. Mówił o tem hr. Münster, ambasador niemiecki.

Bukareszt 29 października.

Chociaż niepodległość Rumunii uroczyście została ogłoszoną wewnątrz, nie została ona jednak dotąd uznaną przez mocarstwa. Ponieważ Anglia oświadczyła, że nie zamianuje pełnomocnego swego ministra w Bukareszcie póki Rumunia nie dopełni wszelkich zobowiązań, jakie na nią włożył traktat berliński, a szczególnie póki nie załatwi stanowczo kwestyi żydowskiej, inne mocarstwa poszły pod tym względem za jej przykładem. Dopiero więc po zebraniu się konstytuanty, będą mogli obcy reprezentanci być uwierzytelnieni przy osobie księcia Karola, i Rumunia przypuszczoną będzie jako równa do rodziny europejskiej.

Austrya zamianowała już hr. Hoyosa ministrem pełnomocnym w Bukareszcie; p. Baletoliano tenże sam otrzymał tytuł. Wręczył on niedawno listy wierzytelne cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który go przyjął jak najuprzejmiej i wyraził przy tej sposobności najprzyjaźniejsze i pełne sympatyi uczucia dla Rumunii. Przybycie hrabiego Hoyos zostało jednak odroczone z powodów wyżej wyrażonych.

Prowizoryczne zajęcie Dobruczy postanowione zostało przez Izby; pierwsze więc oddziały sił, którym powierzoną została ta delikatna misya, opuściły w tych dniach Bukareszt, po tryumfalnej defiladzie po ulicach stolicy. Na żądanie jenerała An-

---

Część literacko-artystyczna.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

MOWA
na pogrzebie jenerała Mokronowskiego.

(Dokończenie).

Smutnem byłaby dziedzictwem chwała, gdyby się jej przyszło ofiarą powinności towarzyskich dokupywać i wierzajcie mi ziomkowie, kto się prywatnych cnót wyrzeka, publiczne są w nim podejrzane. Ta to Mokronowskiego prawość jednała mu rzadki zaszczyt, że ci nawet, których położenie różniło i którzy nawzajem sobie nieufali, losy swoje i kraju w ręce jego z ufnością powierzali. W chwilach rozpaczy razem i od króla mianowany i od narodu na wodza wybrany, znał całą trudność położenia swego, ale wiernością dla tronu i miłością kraju wiedziony chociaż przewidywał skutki, poświęcił im siebie z posłuszeństwem i ochotą, bądź boje i trudy wojenne, bądź smutne przewidywanie przyszłości rzuciły go na łoże bolesną chorobą: ucieszyła się potwarz zawsze na sławę prawych czuwająca. Mokronowski chce być uleczonym, uleczonym być niemoże! Nikczemna! krótką była twoja piekielna radość; jest jeden sposób oświadczają lekarze, za krótki moment zdrowia oczekują długie i bolesne cierpienia, niewaha się rycerz i wymawia srogi, lecz chlubny wyrok, radźcie się tylko mego honoru. Stało się, dźwignął oręż, wiódł drogą ludzkości żołnierza do boju, burze i zapędy ludu potęgą powagi, którą siła duszy i wewnętrznej prawości nadaje, hamował i poskramiał.

Od tej chwili niebyło dalej niebezpieczeństwa, niebyło walki niebyło drogo przedanego odwrotu, zgoła niebyło sławy, z którąby się imie jego niesprzymierzyło.

Wsparł dzielnie po kilkakroć i z przewagą oręża w wielu potyczkach ojczystą wyprawę i kiedy litewskie pułki do swego przeznaczenia prowadził, już do cyprysów ojczyzny dodał ostatni zasług swoich wieniec. Z losem kraju sprawdziły się przepowiedzenia, o zagrożonem zdrowiu okropna i dręcząca w skutkach swoich okazała się niemoc i że użyję szczęśliwego wyrażenia poety, za błysk swobody, pół wieku boleści. O rodacy! jeżeli wdzięczna Ojczyzna roni łzy i błogosławieństwa dla tych, co się na chwalebny zgon dla niej odważyli, jakże się z długu wypłaci temu, który za nią tyle razy umierał?

Już odtąd zwątlone siły i ciągłe cierpienia, chociaż nie osłabiły duszy, zawód godny jej przerwały.

Bolesna choroba usunęła go w domowe zacisze, szczęśliwem zdarzeniem bohater i obywatel osiadł w grodzie ręką bohatera i obywatela wzniesionym.

Pragnęli rodacy, pamiętna jego zasług Francya wzywała, lecz już niemógł należeć do losów ojczyzny, tylko życzeniem, i niezostało mu jak za koleją zmian jej przeznaczeń łzy radości lub żalu ronić.

Na odgłos zwycięstw wojsk narodowych przybył do Krakowa, tam widok wodza z którym niebezpieczeństwa w młodości dzielił, widok orłow i okrytego laurami narodowego żołnierza obudziły w sercu jego całą siłę uczuć.

O mocy miłości Ojczyzny! kropla balsamu twego na ranę duszy wysączona samej nieuleczonej choroby przemogła cierpienia, ona jej udręczenia zawiesiła. Pragnął Mokronowski doczekać się Ojczyzny, pragnął jej oddać siebie, i niemogąc żyć bez niej w niej osładzać znoszone dla niej męczarnie. Ziściły się powszechne oczekiwania, nadzieje i ofiary nasze uwieńczone zostały, powstała Polska potężną ręką z nowego grobu dźwigniona, z ruin jego wznieśliśmy tryumfalne bramy jej zbawcy, zbiegliśmy się z całej przestrzeni świata powitać króla dobroczyńcę; zaprzysiądz mu wierność i wdzięczność; przybył i Mokronowski z tym hołdem, a kiedy najłaskawszy monarcha ustalając nieśmiertelne wielkości swojej dzieło, powierzał je sterowi tych, którzy najdzielniej radą i orężem Polskę bronili, niepominął Mokronowskiemu dług ojczyzny wypłacić nagrodą obywatelskiego i narodowego zaszczytu.

Niemylmy się ziomkowie, zawód obywatelski jest zapewne mniej świetny od rycerskiego, lecz nie jest przeto mniej trudny; w zapale chwały, w ogniu walk, w uniesieniu umysłów, nie widzą się w rycerzach tylko zalety; wady sława albo usprawiedliwia albo okrywa.

Sprawy obywatelstwa są pod ciągłym sądem powszechności, spokojność od obojętności, gorliwość od próżności i chęci przewodzenia, ślizka przedziela ścieżka, i ten ją tylko do ołtarza zasług obywatelskich bez szwanku i z chwałą przebędzie, czyje kroki umiarkowanie wspiera, a czysta miłość dobrze zrozumianego dobra publicznego, prowadzi i krzepi.

Któż jak Mokronowski dał nam szlachetniejszy w obydwóch zawodach przykład, bezpieczny prawością serca, a przekonaniem mocny, bez cechy znaczenia wszystko znaczył, i mając szacunek i miłość wszystkich, nie ulegał opinii, lecz ją stanowił.

Jemu zwaśnione serca swoje dolegliwości, jemu honor swoje urazy powierzał; i wprawdzie mógłże kto słuszniej o sławie innych wyroki wydawać, jak ten co własną nieskażoną dochował.

Wielbiciel cudzych zasług, przed swojemi się chronił, i nikt z ust jego, ani chełpliwości ani użalenia nie słyszał, znosił cierpienia z męstwem i pogodą która na czole jego jaśniała.

Wierny i wdzięczny tronowi, szanujący prawa, przyjaciel ludzkości, przystępny dla wszystkich, jeżeli pociągał do siebie prawych i zacnych, umiał wrażonem uszanowaniem w odległości trzymać tych, którzy się do dobrych przybliżają nie dla tego aby cnotę uszanowali, lecz żeby za mniej pogardzonych uchodzili. W jego spojrzeniu, w jego twarzy poruszeniach, czytał każdy, wyrok prawdziwej wartości swojej, jeżeli go o niej własne, a często zbyt pochlebne przeświadczenie nie ostrzegało.

Przyjaźń takiego męża, słusznie była pychą waszą ziomkowie! kto z was nie zdawał się siebie szacować więcej, gdy jego szacunek pozyskał; kto nie był w tej chwili szczęśliwy, w której wymowniejsze nad wszystkie oświadczenia, uściśnienie dłoni jego otrzymał.

Prawi tylko mężowie składaja niejako narodowe sumienie, bo gdyby nie było przed kim się zarumienić, bez wstydu publicznego jakiż byłby los ludzi i towarzystw?

Tak żyjąc, patrzyłeś Mokronowski z odwagą prawego męża, na zbliżający się koniec, i w dniu, w którym już śmierć czułeś w sobie, tę jednę przed nami ukryłeś w sercu swojem tajemnicę; boleśniejszym był dla nas zgon twój, im mniej był spodziewany, lecz i w tej chwili jeszcze cię posługa obywatelska zajmowała.

Nie dozwoliły ci losy uiścić jedynego celu twoich publicznych życzeń, i własnemi rękami położyć kamień na pomnik bohatera i przyjaciela, ta niedokonana mimo wszelkich starań twoich powinność dręczyła cię w ostatnich godzinach, tę nam przekazałeś i dopiero spokojny szedłeś połączyć się z nim w niebie, gdyś na ziemi wypełnił i zabezpieczył to wszystko, co twojej cnocie dla niego ojczyzna powierzyła.

Nasz to teraz podwójny dług, nasza powinność; wzniesiem! wzniesiem ten posąg, i na nim imie twoje i życie wyryjemy, aby dzieci nasze przechodząc koło niego, w wspomnieniach cnoty wasze połączyły.

Lecz czemże są, ziomkowie, te pomniki z granitu, spiżu, trwałość ich jest znikoma, wiek je stawia, wiek burzy; czas jak ludzi tak ich dzieła spożywa i niszczy, jeden jest tylko żal godny cnoty, jeden sposób uwiecznienia jej pamięci, naśladować ją czynami, i postać raczej duszy niż ciała w wiernym obrazie z pokoleń do pokoleń uwieczniać.

To przedsięwzięcie przyimcie do serc waszych ziomkowie! te na grobie Mokronowskiego sobie zaręczcie; a jeżeli żal wasz nie dozna dla tego ulgi, ojczyzna przynajmniej otrzyma pociechę, której się od was przy każdej stracie swojej dopomina.

Szanowny cieniu! przyjmij ten ostatni dowód uwielbienia od przychylnych ziomków. A ta po twojej stracie posępna postać stolicy, ten żałobny po kraju odgłos, to ubolewanie obcych i swoich, ten stan tęskny serc wszystkich, i ta czczość innych uczuć prócz smutku i rzewnej żałości, wymowniejszym są hołdem, niż te kilka słów, i zadatkiem trwalszego, który ci tylko dzieje, tylko wieki potomne i wdzięczne pokolenia godnie wypłacą.

gelesco siły te podniesione do 10,000. Ostatnie wiadomości, jakie rząd otrzymał z tamtej strony Dunaju, zdają się usprawiedliwiać tę przezorność. Tajni emisaryusze których wysyłał od jakiegoś czasu do Dobruczy, donoszą, że okupacya nie odbędzie się dzięki intrygom rosyjskim bez oporu. Nie bez powodu przeto panują tu obawy pod tym względem. Próba, jaką tak zwycięzko przeszła Austrya, byłaby klęską dla Rumunii, która nie rozporządza takiemi środkami. Lecz rząd książęcy raz zaplątawszy się, chce bądź co bądź przynieść zaszczyt krajowi. Książę w słowach słusznie dumnych w jakich przemówił, uczynił pośrednio alluzyę do podobnej ewentualności;

„Tak jest — rzekł — kraj może być dumnym z swych synów. Szli oni pełni ufności do walki i wracają z niej jako bohatorowie. Niechaj ukochana ojczyzna nasza będzie odtąd bez obawy. Naród, który przelał krew swą za swą niepodległość, potrafi bohatersko walczyć w obronie bytu i umocnienia naszej drogiej Rumunii niezawisłej“.

Armia rosyjska opuszcza ciągle Dobruczę. W całej części północno-zachodniej prowincyi niema już całkiem wojska, i do tego stopnia, że prawie wszystkie stacye telegraficzne są zamknięte. Lecz wojsko to zamiast wracać do Rosyi, maszeruje ku południowi i mówią nawet, że ma się skoncentrować między Silistryą i Bazarczykiem i tworzyć 30 tysięczny obóz.

Rumunia zaś jest prawie całkiem opróżnioną. Cofnięcie się od mostu w Ruszczuku dowodzi, że armia rosyjska będzie odtąd miała między Reni i Widynem rzadkie tylko komunikacye z lewym brzegiem.

W styczniu zarządy cesarskie będące jeszcze w Bukareszcie wrócą do Rosyi. Załatwiają się w tej chwili wszystkie sprawy i aby dojść do końca zamianowano wielką ilość komisyj.

Wiadomości nadchodzące z Bułgaryi dowodzą, że i tam Rosyanie rozwijają gorączkową czynność. Organizacya milicyj narodowych, równie na północy Bałkanów, jak w Rumelii, odbywa się szybko. Cała ciężka artylerya atoli, która używaną była podczas wojny, a szczególnie artylerya oblężnicza, przewiezioną już została do Rosyi. Według dokładnych wskazówek, pozostaje jednak jeszcze w Bułgaryi 230 000 ludzi, z których 180,000 znajduje się na południu gór. Zapewniają mnie nawet, że wobec obrotu, jaki przybierają wypadki, siły te nie będą zmniejszone, i dodają, że armia zachowa swą nazwę **czynnej** i nie będzie miała, jak to zrazu postanowiono, nazwy armii okupacyjnej.

Konsul belgijski w Ruszczuku p. Cilician, stanął na czele wielkiej myśli. Chodzi o utworzenie Towarzystwa żeglugowego rumuńskiego, któreby obsługiwało Dunaj i porty Morza Czarnego, założyło arsenał w Galaczu, wyzyskiwało kopalnie węgla w kraju, słowem wprowadziło do Rumunii żywioł bogactwa, pomyślności i wielkości narodowej. Towarzystwo istnieje już z kapitałami i wszelkiemi potrzebnemi zasobami do natychmiastowego wzięcia się do dzieła. Brakuje tylko upoważnienia rządu, o czem wątpić nie można, gdyż projekt zyskał w najwyższych sferach nieograniczone pochwały.

Co do kwestyi żydowskiej, jest ona zachowaną dla konstytuanty. Lecz artykuł świeżo ogłoszony w organie ministerstwa spraw zagranicznych, rzucił żywe światło na dążności dotąd starannie tajone książęcego rządu.

„Gdy sprawa ta stanie na porządku dziennym — mówi dziennik półurzędowy — starać się będziemy mówić jasno o tej smutnej bliźnie Rumunii. Tymczasem powiemy tym, którzy się słusznie tej kwestyi lękają: Odczytajcie raz jeszcze traktat berliński, a przekonacie się, że wkładają na nas obowiązek dania żydom możności naturalizowania się, a nie naturalizowania ich.“

NPan mianował docenta prywatnego Dra Rudolfa **Klemensiewicza**, profesorem nadzwyczajnym patologii doświadczalnej, na Uniwersytecie w Gradcu.

Wiedeń 3 listopada. Jutro rozpoczynają się w Izbie deputowanych Rady państwa rozprawy adresowe. Ponieważ wydział uchwalił przedstawić Izbie do przyjęcia projekt adresu p. Koppa i towarzyszy, z małemi zmianami, przeto dla zrozumienia rzeczy powtarzamy tu ów projekt, tak jak był wniesiony w Izbie d. 22 paźdz. oraz projekt wydziału. Pierwszy brzmi jak następuje:

Wasza c. k. Apost. Mości!

Powołana na nowo do czynności, Izba deputowanych austryackiej Rady państwa uważa za swój pierwszy i najświętszy obowiązek wobec W. ces. Mości i ludności, przy teraźniejszych nadzwyczajnych wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach monarchii, zrobić użytek z niewykonywanego od lat kilku konstytucyjnego prawa i wyrazić swoje zapatrywania w najuniżeńszym adresie.

Przyciśniona przesileniem ekonomicznem od lat wielu podkopującem dobrobyt ludów Austryi, na nowo obciążona wielkiemi ofiarami politycznemi i ekonomicznemi, które przy ostatniej ugodzie z krajami korony węgierskiej poniesiono, potrzebowała Austrya przedewszystkiem skupienia i spokoju.

Przeciążone ludy Austryi mogły wprawdzie oczekiwać, iż teraz spokojny wewnętrzny i zewnętrzny rozwój stosunków państwowych, szczera zgodność rządu z Radą państwa, przedewszystkiem zaś obustronna energiczna dążność do przywrócenia równowagi w budżecie państwa przez przygotowanie znacznych redukcyj i oszczędności, umożebnią na przyszłość znoszenie ograniczeń i ciężarów, jakich wymaga od reprezentacyi i ludności teraźniejsze traktowanie spraw wspólnych i koszta takowych.

Aby osiągnąć te dla pomyślności monarchii bardzo ważne, a nawet decydujące warunki, na to nie wystarcza formalne przestrzeganie konstytucyjnych przepisów, skoro rząd zarazem dąży do tego, aby życzenia ludności, objawiane w ciałach reprezentacyjnych paraliżować postępowaniem, które może jest w zwyczaju w stosunkach z obcemi mocarstwami, lecz zastósowane do własnej reprezentacyi ludowej, może doprowadzić tylko do podkopania systemu parlamentarnego i do krzewienia powszechnej pesymistycznej podejrzliwości.

Patryotyzm ludów Austryi, ich niezachwiana przychylność dla osoby WCMości, wypróbowana często ich ofiarność dla bezpieczeństwa i powodzenia monarchii, dają każdemu konstytucyjnemu rządowi rękojmię zupełną, iż otwarte i bez ogródek uczynione przedstawienie wewnętrznej i zewnętrznej konieczności politycznej w korporacyach reprezentacyjnych, może zawsze liczyć na jednomyślną przychylność.

Izba deputowanych w dotychczasowem postępowaniu rządu czuła często brak tej otwartości i rzetelności. W teraźniejszych okolicznościach jednak widzi ona potrzebę pominąć kwestye wewnętrzne i przypatrzyć się jedynie zewnętrznemu położeniu monarchii, od którego wewnętrzna pomyślność państwowa w sposób bardzo znaczny jest zawisłą.

Od początku zawikłań wschodnich pojawiały się w Izbie deputowanych kilkakrotnie obawy i zapytywano rząd co do kierunku i celów polityki zagranicznej.

Już dnia 21 października 1876 r. 115 członków Izby postawiło kategoryczne pytanie do rządu, czy zechce użyć swojego wpływu, „aby także przy wybuchu ewentualnej wojny wschodniej Austro-Węgrom zachowany był spokój, a wogóle żeby usunięta była wszelka dążność do nabycia obcych terytoryów“. I rząd odpowiedział na to pytanie d. 27 października 1876 r. również bardzo kategorycznie, że „polityka monarchii przedewszystkiem skierowaną jest ku utrzymaniu pokoju, w skutek czego wykluczoną jest sama przez się wszelka dążność do nabycia obcych terytoryów“.

W podobny, uspakajający, choć bardziej ogólnikowy sposób opiewały odpowiedzi rządu na późniejsze interpelacye i jeszcze d. 14 maja 1878 oświadczył rząd, że pogłoski o zamierzonem wkroczeniu do Bośni są bezzasadne.

Również w delegacyach rząd wspólny zaprzeczał wszelkim zamiarom okupacyi lub aneksyi i tylko na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń i niezbędnej potrzeby wyrobił sobie kredyt 60-milionowy.

Zaledwo jednak przebrzmiały te zapewnienia i ciała reprezentacyjne zostały odroczone, rząd kazał sobie traktatem berlińskim udzielić mandat do obsadzenia Bośni i Hercegowiny.

W sprzeczności z postanowieniami konstytucyi i ustawy wojskowej przystąpiono bezzwłocznie do wykonania okupacyi, zarządzono częściową mobilizacyę armii, tudzież wkroczenie takowej do obcego kraju, chociaż nie było żadnego *casus belli*.

Zapowiedziana jako marsz pokojowy okupacya wywołała faktyczną wojnę, której końca jeszcze przewidzieć nie można. Nałożono na ludność niesłychane i bezzwrotne ofiary w krwi i pieniądzach; ze zwykłą sobie wiernością obowiązków, wytrwałością i męztwem żołnierze i rezerwiści spełnili zwycięzko swoje pełne cierni zadanie, lecz wiele tysięcy padło zabitych, rannych i chorych, a nędza wielka czeka ich rodziny. I wszystko to stało się, zanim ciała reprezentacyjne mogły wziąć pod konstytucyjne obrady traktat berliński, stało się, chociaż ludność Austryi ani jednem słówkiem nie została przez rząd objaśnioną, jakie to nieprzewidziane zdarzenia wywołały niezbędną konieczność okupacyi i czy przez tę okupacyę nie zaczęło się nabywanie obcych terytoryów? Izba deputowanych nie może się pozbyć ciężkiej obawy, że taka akcya doprowadzić musi na wewnątrz do nowych prawno-politycznych zawichrzeń i do ruiny finansowej, na zewnątrz zaś do groźnych zawikłań i starć.

NPanie! Izba deputowanych ma to przekonanie, że ludy Austryi dla swej ukochanej ojczyzny, dla swojej dynastyi gotowe są oddać krew i mienie, i że obowiązana do broni ludność każdej chwili bezwarunkowo i bezzwłocznie z rezygnacyjnem poświęceniem usłucha głosu swego dostojnego cesarza i pana.

Ale nawet w państwach niekonstytucyjnych lud spodziewa się jasnego i otwartego przedstawienia celów, dla których w zamiarze prowadzenia wojen zewnętrznych wzywa się do powszechnego obowiązku płacenia podatków i służby wojskowej.

Izba deputowanych podejmując na nowo swoją czynność konstytucyjną, składa przeto W. ces. Mości z uszanowaniem najuniżeńszą prośbę:

Wasza ces. Mość raczy łaskawie przyjąć wiadomość o głębokiem zaniepokojeniu, jakie opanowało lud Austryi, gdy losy państwa skierowano na całkiem nowe, niebezpieczne tory, bez wysłuchania głosu powołanych konstytucyą reprezentantów.

Wasza ces. Mość raczy najłaskawiej rozkazać, aby przynajmniej teraz jeszcze rząd złożył otwarte i stanowcze oświadczenie co do tendencyj i celów polityki zewnętrznej a osobliwie co do tych nieprzewidzianych zdarzeń, które wykazują niezbędną konieczność wojennej okupacyi Bośni i Hercegowiny.

Wasza ces. Mość raczy nakoniec łaskawie rozporządzić, aby przed zrobieniem jakiegokolwiek dalszego kroku traktat berliński został oddany pod zatwierdzenie Rady państwa.

Z niezłomną wiernością i poddaniem zwraca się Izba deputowanych z temi prośbami pełna ufności do ojcowskiego serca Waszej ces. Mości, dawcy konstytucyi i najwyższego jej opiekuna. Niechaj Bóg chroni Austryę, niechaj Bóg zachowa i błogosławi Waszą ces. Mość.“

Uchwalony zaś przez Wydział projekt adresu, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy Cesarzu i Królu Apostolski!

Zwołana do podjęcia na nowo czynności swej, Izba poselska austryackiej Rady państwa poczytuje sobie za pierwszy i najświętszy względem WCKMości i względem ludności obowiązek, czyniąc wśród teraźniejszych nadzwyczajnych dla monarchii na wewnątrz i zewnątrz okoliczności użytek z niewykonanego od lat kilku prawa konstytucyjnego, wyrazić swoje zapatrywania w najpoddańszym adresie.

Ciężko trapiona przesileniem ekonomicznem, podkopującem od lat kilku dobrobyt i wśród ponawianych walk przeciw wracającemu corocznie niedoborowi potrzebowała Austrya przedewszystkiem skupienia i spokoju;

Ciężko obciążone ludy Austryi mogły pewnie spodziewać się, że teraz pokojowy rozwój stanu rzeczy w państwie, szczera między rządem a Radą państwa zgodność, przedewszystkiem atoli wspólne ich, a energiczne staranie około przywrócenia równowagi w budżecie za pomocą znacznych redukcyj i oszczędności ułatwią ponoszenie nadal ciężarów, które nakładają na ludność koszta spraw wspólnych.

Aby ziścić te dla pomyślności monarchii nader ważne, a nawet poprostu stanowcze założenia, na to nie wystarcza formalne przestrzeganie przepisów konstytucyjnych, jeśli przo łączy się z postępowaniem rządu, które zdolne sparaliżować wyrażane w ciałach reprezentacyjnych życzenia, a tem samem doprowadzić do podkopania systemu parlamentarnego.

Patryotyzm ludów austryackich, ich niezmienne przywiązanie do Najwyższej osoby WCKMości, ich często doświadczona ofiarność na rzecz bezpieczeństwa i dobrobytu monarchii dają każdemu rządowi wiernokonstytucyjnemu całkowitą rękojmię, że jawne i bez ogródki przedstawienie tego, co dla państwa na wewnątrz lub zewnątrz jest koniecznością, zawsze liczyć może na jednomyślną w ciałach reprezentacyjnych powolność.

Izba poselska ubolewa nad brakiem takiej otwartości i nad owem nie bez ogródki postępowaniem, którego rząd trzymał się względem ciał reprezentacyjnych co do spraw wschodnich.

Od początku zawikłań na Wschodzie niejednokrotnie w Izbie poselskiej pojawiały się obawy i zadawano rządowi pytania o kierunku i celu jego polityki zagranicznej.

Rząd odpowiadając na te zapytania, kilkakrotnie zapewniał, że polityka monarchii zmierza przedewszystkiem do zachowania pokoju i że tem samem wykluczona jest dążność do nabywania cudzego terytoryum. I jeszcze dnia 14 maja r. 1878 wyraził się rząd w sposób taki, że można było mniemać, iż trwa jeszcze w tym kierunku.

Tak samo rząd wspólny w delegacyach wyparł się wszelkiego zamiaru okupacyi lub aneksyi, zażądał i uzyskał tylko na wypadek wydarzeń nieprzewidzianych i nieodzownej konieczności kredyt 60 milionów złr.

Zaledwie atoli przebrzmiały te zapewnienia i odroczono ciała reprezentacyjne, aliści rząd kazał sobie traktatem berlińskim dać mandat zajęcia Bośni i Hercegowiny.

Natychmiast zarządzono wykonanie okupacyi i częściowe uruchomienie armii, tudzież przekroczenie granic, nie postarawszy się o przyzwolenie ciał reprezentacyjnych na to wyjątkowe użycie siły zbrojnej w myśl przepisów konstytucyi i ustawy o wojskowości.

Zapowiadana jako pochód pokojowy okupacya doprowadziła w rzeczywistości do wojny, której skutki zaledwie przewidzieć można.

Nałożono ludności niepowetowane ofiary z krwi i mienia. Z zwykłą wiernością w spełnianiu obowiązków, z godną podziwu wytrwałością i męstwem spełniła armia zwycięzko swoje zadanie ciernistę, ale tysiące padły zabitych, rannych, chorych a niewypowiedziana nędza czeka liczne rodziny.

A wszystko to stało się, zanim ciała reprezentacyjne mogły poddać traktat berliński konstytucyjnemu rozpatrzeniu; co więcej, stało się bez objaśnienia ludów Austryi przez rząd, jakie to wypadki nieprzewidziane uczyniły z okupacyi nieodzowną konieczność i czy mimo wszystkiego okupacya ta nie ma być początkiem nabycia cudzych terytoryów.

Izba poselska poczytuje sobie za obowiązek już dziś wspomnieć, jakieby nowe zawichrzenia pod względem prawnopolitycznym, a jakie nader groźne niebezpieczeństwa pod względem finansowym koniecznie wyniknąć musiały z podobnej akcyi i że ona na zewnątrz także mogłaby stać się przyczyną groźnych zawikłań.

Najjaśniejszy Cesarzu i Królu Apostolski!

Izba poselska jest przekonana, że ludy Austryi za ukochaną ojczyznę, za dziedziczny dom panujący gotowe oddać mienie i krew i że ludność zobowiązana do wojskowości każdego czasu bezwarunkowo i nieomieszkanie pójdzie za głosem Najjaśniejszego Cesarza i Pana swego z poświęceniem pogardzającem śmiercią. Ale nawet w państwach niekonstytucyjnych nie odmawia się ludowi jasnego i otwartego wyłuszczenia celów, dla których odwołują się do obowiązku podatku z krwi i mienia na zagraniczne przedsiębiorstwa wojenne.

Izba poselska przeto podejmując na nowo swą czynność konstytucyjną, spodziewa się po rządzie WCKMości, że zda jawne i stanowcze oświadczenie o zamiarach i celach polityki zagranicznej i o owych wypadkach nieprzewidzianych, wskutek których wojenna okupacya Bośni i Hercegowiny okazała się nieodzowną koniecznością, tudzież spodziewa się przedewszystkiem, że nie przedsięweźmie się żadnych dalszych kroków na obranej drodze, dopóki traktat berliński nie będzie poddany konstytucyjnemu rozpatrzeniu przez Radę państwa.

Wobec nader poważnego nastroju w położeniu rzeczy, w jakiem państwo się znajduje, Izba poselska mniema jednak, że nie trzeba jej wahać się ani na chwilę i w niezmiennej wierności i w nieograniczonej ufności, którą pokłada w wielkiej mądrości i ojcowskiem sercu WCKMości, dawcy konstytucyi i jej opiekuna najwyższego wynurzyć z należytą czcią prośbę:

Raczy WCKMość najmiłościwiej przyjąć do wiadomości głębokie zaniepokojenie, które ogarnęło ludy Austryi, gdy losy państwa skierowano na zupełnie nowe, a niebezpieczne tory, bez wysłuchania głosu powołanych konstytucyą reprezentantów.

Boże strzeż Austryę, Boże zachowaj i błogosław WCKMość, Najjaśniejszego Pana!“

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 listopada.

Wczoraj pierwszy lekki śnieg na pół z deszczem zwiastował nam zimę. Dziś wiatr silny panuje, a związki telegraficzne z Wiedniem przerwane z powodu panującej tam zamieci śniegowej.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: uczniowie gimnazyum Rzeszowskiego 13 złr. 44 c., X. G. 3 złr., X. S. Dzierzyński, prof. Markiewicz, prof. Kozioł po 1 złr., profesorowie Zagórzański, Lercel, Cetnarowski, Jaworski, Kawecki po 50 c.

— Dla sierót zostających pod opieką szewca w Jarosławiu złożyli: M. Łysakowski, A. Lewkowicz, K. Poprawski po 1 złr., L. Z. 2 złr.

— Na posiedzeniu komisyi sanitarnej w d. 26 października pod przewodnictwem Dra **Warschauera** odbytem: 1) przyjęto wniosek Drów **Korczyńskiego** i **Pareńskiego**, aby przedstawić magistratowi potrzebę wniesienia do budżetu na rok przyszły kwoty na zbudowanie kilku wychodków publicznych, na przerobienie wychodka koło kryminału i na przedzielenie wychodka na placu Szczepańskim, osobno dla mężczyzn i dla kobiet. 2) Ref. **Wyrobisz** a) zawiadomił komisyę o zarządzonej rewizyi sklepów z tapetami, b) przedłożył do opinii podanie o otwarcie apteki na Kleparzu. Uchwalono oddać je do referatu Dr K. Grabowskiemu. 3) Dr **Korczyński** wniósł: a) aby w budżecie przyszłorocznym umieszczono 500 złr. na rozbiory chemiczne policyjno-sanitarne, b) aby fizyk miejski oceniał, co należy dać do badania chemicznego, c) aby należytość za każde badanie osobno wyznaczał magistrat w porozumieniu z komisyą sanitarną. Przyjęto wnioski. 4) Dr **Rybczyński** wniósł, aby magistrat postarał się o to, żeby dorożki stały i w nocy do użytku lekarzów, albo żeby magistrat przeznaczył do takiego użytku wózek zarządu akcyzowego. Wniosek przyjęto. 5) Dr **Janikowski** przedłożył regulamin dla rzeźni, który przyjęto z tym dodatkiem, aby go przedstawił weterynarz Pacuła na pełnej Radzie miasta do zatwierdzenia. 6) Sekretarz Dr **Buszek** przedłożył a) wnioski względem dozwolić się mającego pod pewnemi warunkami wyrabiania szwarcu w dzielnicy 8ej, oraz b) wnioski co do zaprowadzenia w r. 1879 statystyki urodzin i uzupełnienia niektórych dat w szpitalach tutejszych. Wnioski przyjęto. (*Przegl. lekar.*)

— Wczoraj odbyło się wstępne posiedzenie Towarzystwa Śgo Łukasza, na którem ułożono projekt statutu. Projekt ten raz jeszcze ma być wzięty pod rozbiór na posiedzeniu, które się ma odbyć w przyszłą niedzielę o 12ej w południe w tej samej sali. Poczem statut przesłanym zostanie do Namiestnictwa z prośbą o potwierdzenie. Przyjęto wczoraj główne zasady: członkiem Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, kto na cele Stowarzyszenia ofiaruje się złożyć przynajmniej 3 złr. półrocznie. Walne zgromadzenie wybiera Wydział z 9 członków. Posiedzenia Wydziału mają się odbywać raz na miesiąc, członkowie zwyczajni mogą w nich brać udział z głosem doradczym. Ponieważ już istnieje Towarzystwo bratniej pomocy artystów, którego sekretarzem jest p. Benedyktowicz, Towarzystwo Śgo Łukasza starać się będzie podnieść religijne malarstwo, ofiarując się z gotowością pośredniczenia w zamówieniach dla wiejskich kościołów, przez co otworzyćby się mogła droga dla początkujących artystów jeszcze się uczących. Towarzystwo otrzymując obstalunki, mogłoby polecać kopiowanie dobrych obrazów religijnych.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w piątek dnia 8 listopada 1878 r. rozpocznie się jedynasty rok wykładów popularnych dla kobiet. W obecnem półroczu wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych:* Dyr. Obserwatoryum astronomicznego Dr. **Karliński**, astronomię popularną; prof. Uniw. Jagiell. Dr A. **Alth** mineralogię i geologię; docent Uniw. Jagiell. Dr **Rostafiński** botanikę; prof. gimn. św Jacka Dr **Żegota Król** zoologię; prof. gimn. św. Anny A. **May** fizykę doświadczalną; prof. Instyt. techn. W. **Rozwadowski** chemię; prof. Uniw. Jagiell. Dr S. **Janikowski** hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno-literackim:*

a) przedmioty stałe: doc. Uniw. Jagiell. Dr T. **Ziemba** literaturę polską; p. Gustaw **Ehrenberg** literaturę powszechną; p. Alfred **Szczepański** historyę polską; p. Ksawery **Pietraszkiewicz** pedagogikę.

b) przedmioty niestałe nie są jeszcze oznaczone.

Na *Wydziale sztuk pięknych:* docent Uniw. Jagiellońskiego Dr Izydor **Kopernicki** wykładać będzie „Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi“. Perspektywę artystyczną prof. **Gryglewski**. Rysunkowych oddziałów jest siedem. W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu z martwej i żywej natury udziela p. H. **Lipiński**; w 2 gim oddziale rysunków z wzorów i z gipsów p. J. **Siedlecki**; w 3-cim rysunków z wzorów i z gipsów p. Leonia **Bierkowska**; w 4 tym krajobrazów z wzorów a w lecie z natury udziela p. H **Lipiński**; w 5-tym, 6 tym i 7-ym oddziałach rysunków linearnych Adjunkt Obserw. astron. Dr D. **Wierzbicki**. Oddział kompozycyjny dla braku funduszów nie mógł być otwartym, pomimo, że i w bieżącym roku są uczennice, które z korzyścią mogłyby na takowy uczęszczać i które potrzebowałyby ostatecznie w tym kierunku uzupełnić swe studya.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera **Chlebowska**, główny zaś kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych przyjął Dyr. szkoły Sztuk pięknych p. J. **Matejko**.

Na *Wydziale handlowym* dla kobiet rozpoczną się wykłady tylko wtedy, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Arytmetyka handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i korespondencya handlowa.

Na *Wydziale gospodarczym:* p. B. **Ryx**, członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności“. Inne przedmioty na tym Wydziale, jakoto: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek. Równie też rozpoczęcie lekcyj języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego zależy od zapisów uczennic. Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy, podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

— Dom straży ogniowej na Kotłowie stanął już gotowy i obecnie pokrywają go dachem.

— Dziś w nocy umarł nagle na apopleksyę Jan Stolarski, licząc lat 47 niegdyś fryzyer, ostatniemi czasy bez stałego zajęcia i bez przytułku, żonaty.

— Czytamy w *Przeglądzie lekarskim:*

Dnia 26 b. m. o godz. 12ej w południe odbył się w sali wykładowej klinicznej w obecności grona profesorów wydziału lekarskiego, wielu lekarzy i uczniów, wykład habilitacyjny Dra Przemysława **Pieniążka**. Dr. P. miał rzecz o „wrzodach gruźlicznych krtani, mówił płynnie i wyłożył rzecz jasno i dosadnie. Po krótkiej naradzie dziekan wydziału prof. Madurowicz oświadczył prelegentowi, że Wydział uznaje wykład jego próbny za odpowiedni. Ponieważ potwierdzenie aktu habilitacyjnego ze strony Ministerstwa oświaty zapewne nastąpi niebawem, Wydział lekarski mieć będzie odtąd w gronie swem i reprezentanta specyalnej gałęzi chorób krtaniowych.

— W Radoszycach pod Komańczą w Galicyi przyszły na świat bliźnięta płci żeńskiej, zrośnięte z sobą na kształt figury w kartach francuskich; mają zatem dwie głowy i cztery ręce, natomiast nogi z jednego boku dwie, z drugiego tylko jedna. O dziwolągu tym anatomicznym doniósł Akademii umiejętności proboszcz miejscowy z zapytaniem, czy nauka nie zechce rozpoznać bliżej tego wypadku, albowiem dzieci te urodzone d. 10 października żyją szczęśliwie do tej chwili (list pisany był 22 października). Wskutek tego prof. Dr Leon Maciej Jakubowski ma zamiar sprowadzić je do Krakowa; jakkolwiek bowiem wypadki zrośnięcia bliźniąt znane są w medycynie, wszelako wypadek tego rodzaju, jak powyżej opisany, należeć ma do niebywałych.

— **Stryj** 31 października.

Przed kilkoma laty zebrało się grono osób, chcących nieść pomoc ubogim uczniom szkół tutejszych przez założenie bursy. Instytucya taka wogóle napotyka na zarzuty sfer pedagogicznych, które w nagromadzeniu młodzieży pod jednym dachem niejakie niebezpieczeństwo przez to upatrują, iż zepsucie łacniej się rozwija, trafiając odrazu w masy, nie w indywidua. Czy to lenistwo, czy niemoralność jakakolwiek, nietrudna do wykorzenienia w jednej młodej duszy, stają się groźnemi, gdy obejmą odrazu całe grono młodzieży.

Kierunek w takich instytucyach dzierżyć powinni ludzie wielce energiczni, a zarówno biegli pedagogowie. W mieście dużem łatwiej wyszukać śród licznej inteligencyi odpowiednie do tego osoby, w małem miasteczku często niepodobna. Ta zatem okoliczność przemawia już przeciw założeniu bursy w Stryju, a więcej jeszcze to, że bursa owa według planu założycieli miałaby być przeznaczoną jedynie dla uczniów obrządku greckiego, pochodzenia ruskiego. Takie ograniczenie miłosierdzia według różnic obrządku, widzi nam się wielce szkodliwe, zwłaszcza wobec utrudnionych tendencyj niektórych sfer moskwicenia Rusinów i siania w kraju zawiści plemiennej i obrządkowej. To też jeden z profesorów tutejszej szkoły realnej, Rusin, obrz. greckiego, słusznie bardzo uczynił, ubiegając się o to, aby bursa otwartą była dla uczniów ubogich bez różnicy obrządku i narodowości. Gdy tego głosu nie usłuchano, a bursa według planu moskwicącego ma być założoną, przedłożył profesor Pieniążek wniosek Tow. pedagogicznego w Stryju, aby wzięto inicyatywę w założeniu Towarzystwa ku udzielaniu pomocy **moralnej** i **materyalnej** ubogim uczniom szkół stryjskich bez różnicy pochodzenia i obrządku. Wniosek profesora Pieniążka został na walnem zebraniu Towarzystwa jednogłośnie przyjęty i zaproszono do komitetu, który urządzeniem owego Tow. ma się zająć: X. Korasiewicza, proboszcza obrz. łac., X. Fedusiewicza obrz. greck., prof. Pieniążka, nauczyciela kier. Hołubowicza (obrz. greck.), Burmistrza Malewskiego, posła na sejm Dra Fruchtmana i byłego posła Zatwarnickiego.

Zapędy ewentualnych fundatorów bursy **ruskiej**, są jakoby przyczynkiem do tego, co autor feiletonu *Czasu* „Z Rusi“ powiedział.

Panująca w okolicy zaraza na bydło, ogromne zrazu poczyniła spustoszenia: obecnie gaśnie już i zdaje się, że kwarantanna będzie zbyteczną. Przez nią pozbawieni jesteśmy drzewa opałowego i różnych artykułów żywności. Wieśniacy okoliczni przeważnie używają do zaprzęgu wołów, ztąd też niema do miasta żadnego dowozu.

— We Lwowie zastrzelił się we czwartek urzędnik cłowy Teofil Maksymowicz, liczący lat 26, jak się pokazało z listu jego w skutek zawodu w miłości.

— Do Rady powiatowej Brzeżańskiej wybrani zostali z większej własności pp. Zbigniew **Cieński**, właściciel dóbr i Dr. Tadeusz **Biliński**, notaryusz w Kozowej.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Rawskiej z większej własności odbędzie się dnia 12-go grudnia.

— Dnia 20 października zgorzał w Spiczyńcach w powiecie Berdyczowskim pałac hr. Teresy Tyszkiewiczowej, urządzony z wielkim przepychem, mieszczący w sobie 85 pokoi. Zbudował go w r. 1823 Piotr Sobański, ojciec właścicielki.

— Pod Kraśnikiem w Lubelskiem znaleziono d. 23 paźdz. jak donosi *Kuryer Lubelski,* zamordowanego Jana Łukasika, zamożnego właścianina ze Słodkowa, który d. 19 b. m. wynajął się z wozem dwom traczom z Galicyi. Zwłoki były odarte z sukmany i butów, wóz i konie zniknęły. Podejrzenie zbrodni pada na owych dwóch ludzi, którzy zapewne uszli z wozem i końmi do Galicyi, gdyż granica odległą jest tylko o dwie mile.

— Oficerowie hiszpańscy posiadają często dwa stopnie wojskowe, jeden rzeczywisty, drugi honorowy, a nieraz zdarza się, że ten sam oficer posiada dwa stopnie w rozmaitych broniach. Jeden z dzienników hiszpańskich opowiada z tego powodu niedawną rozmowę jenerała Moltkego z jednym z komisyi oficerów hiszpańskich. Jenerał dostrzegłszy na nim oznaki kapitańskie na czaku, a zarazem gwiazdki podpułkownikowskie i galony pułkownikowskie na rękawach, zapytał, jaki właściwie posiada stopień w armii? „W broni, w której służę, jestem kapitanem, odpowiedział, i dowodzę bateryą“. „I dowódca artyleryi jest przełożonym pańskim?“ „Bez wątpienia“. „Więc do czegóż panu służy ranga podpułkownika?“ „Jest to moja ranga w piechocie. Jeżeli wojska należące do innej broni, przyłączone są do mojej bateryi mogę nimi dowodzić, jeżeli nie ma oficera, mającego wyższą odemnie rangę“. „A jeżeli jest drugi podpułkownik, któryż dowodzi“? „Ten co starszy rangą“. „Więc do czegóż panu służy stopień pułkownika?“ „Jest to jenerale stopień czysto honorowy i nadaje cechę starszeństwa do otrzymania czynnego stopnia“. Więc mogłoby się wydarzyć rzekł jenerał Moltke, który nie mógł jasno pojąć tej gmatwaniny, że dowodząc naczelnie inną bronią, rozkazywałbyś temu samemu dowódzcy artyleryi, od którego tego samego dnia otrzymywałeś rozkazy? „To się czasem zdarza“, odpowiedział oficer. „A jeżeli żołnierz jaki otrzyma rozkaz od swego dowódzcy i przeciwny rozkaz od pana, kogóż ma słuchać? Jakież ma wybrać oznaki, aby sobie zdać sprawę z rangi tego, który mu rozkazuje? Maż to być czako, czy galony, czy gwiazdki?“ Na to pytanie nie ma wzmianki o odpowiedzi, lecz zdaje się, że wszelkie wyjaśnienia nie rozproszyły zamętu, jaki wódz niemiecki zdawał się upatrywać w tem amfibijnem pomieszaniu stopni wojskowych.

— Wybuch Wezuwiusza wzmaga się z każdym dniem.

— Według doniesień z Madrytu, Juan Olivay Moncasi, który strzelił do króla Alfonsa, jest żonatym i ojcem małego dziecięcia. Był dawniej bednarzem, lecz od czasu jak wstąpił do stronnictwa internacyonału, porzucił swoje rzemiosło. Opuścił on d. 12 października Tarragonę, w mniemaniu, że król, jak to doniósł dziennik w Hiszpanii bardzo rozpowszechniony, d. 20 wróci do Madrytu. Przybywszy do Madrytu, zmieniał codziennie mieszkanie aby zmylić trop policyi. Zeznał on, że mu przyjaciel jego Afrykanin dał pieniędzy na podróż, lecz nozwiska jego nie chciał wymienić, dodał atoli, że zamach na króla oddawna był w jego planie, i że jedynym celem jego podróży do Madrytu było wykonanie zamachu. Znaleziono przy nim książeczkę z notatkami, w której zapisane były nazwiska miast, przez jakie do Madrytu przejeżdżał. Juan Olivay mówi, że nikomu nieodkrył swego zamiaru zabicia króla; ani żona, ani przyjaciele jego nie wiedzieli o tem. Osoby, które obecne były zamachowi, twierdzą, że Moncasi bardzo był wzruszony. Jest on małego wzrostu, ma brodę czarną, wzrok dziki, nie widać jednak w wyrazie jego twarzy ani namiętności ani inteligencyi. Odzież jego była bardzo wyszarzaną. Umieszczono go w więzieniu w ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie sędzia okręgowy pierwsze z nim przeprowadził śledztwo, w którem Moncasi powiedział, że czytał sprawozdanie o zamachu Nobilinga na cesarza Wilhelma i że znaną mu jest jego sława. Na uwagę sędziego, że Nobiling za czyn swój na śmierć skazany został. „Wiem o tem“, odpowiedział spokojnie Moncasi.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Miaskowką, za kradzież szczotek, odzieży kobiecej i obuwia; Walentynę Strychalską, za kradzież kilkunastu świec i lampki z grobów na cmentarzu w sobotę; takowe odebrano i oddano gospodarzowi cmentarza, dla umieszczenia na grobach; Jana Malinowskiego, za kradzież woreczka z pieniędzmi. Za pijaństwo cztery osoby.

TEATR. We wtorek dnia 5go listopada. Komedya w 3 aktach, przez M. Bałuckiego: *Po śmierci Cioci* — Początek o godz. 7-mej.

— Dnia 2go listopada przed południem pogoda, później pochmurno; termometr od — 3·6 doszedł do + 5·5

C. Dnia 3go listopada śnieg i deszcz z małemi przerwami; termometr od + 1·0 doszedł do + 5·0 C. — Barometr bardzo nisko; rano o 6ej dnia 4go listopada stan jego był 729 4 milim; termometru 0·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 5go listopada: śś. Elżbiety i Emeryka.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Przegląd Polski* zeszyt V, na miesiąc listopad zawiera: Z notatek podróżnych, I. Boże Narodzenie na Nilu, przez Józefa Popiela; Do młodzieży, przez Jana Aleksandra Fredrę; Najnowsze odkrycia na Marsie, przez Stefana Pawlickiego; Archimandrya kołożska, przez Alojzego Szarłowskiego; Polacy i Polska w angielskiej powieści (Mansfield, *A latter day novel*), przez Romana Nałęcza; Nowy obraz Matejki (Bitwa pod Grunwaldem), przez Stanisława Tarnowskiego; Józef Badeni, przez Józefa Michałowskiego; Józef Zamojski, przez Stanisława Tarnowskiego; Andrzej Józefczyk, przez Hugona Zatheya; Hipolit Stupnicki; Przegląd polityczny, przez Aleksandra Szukiewicza.

— Nr. 44 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z oddziału docenta Pareńskiego, Ponikły: Przypadek podwójnego wgłobienia jelita Serkowskiego; (w Brzeżanach): Teorya fermentacyjna przeziębienia, zakażenia krwi i gorączki (dok); ocenę wykładów Spencer Wellsa (w Londynie) o rozpoznawaniu i leczeniu chirurg. guzów brzusznych przez Dra Obalińskiego; wyciągi z prac obcych; sprawozdanie z posiedzenia walnego Stowarzyszenia do wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie; rozprawy sejmowe nad statutem szpitala św. Łazarza w Krakowie, według zapisków stenograficznych; wiadomości bieżące.

— Nr. 21 *Dwutygodnika medycyny publicznej* zawiera: Buszka: Wnioski podkomisyi mającej zbadać pod względem sanitarnym okolicę klinik, szpitalów i łąki św. Sebastyana w Krakowie; kronika i rozmaitości; statystyka lekarska; sprawy Towarzystw lekarskich; sprawy sejmowe; medycyna sądowa; nowe dzieła; wiadomości i ogłoszenia.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 20 do dnia 26 października włącznie.

Razem zmarło osób 33: mężczyzn 13 i kobiet 20 w obwodach osób 20, w szpitalach 13. Do 1 roku życia zmarło osób 4, do 5 roku 7, do 10 roku 1, do 20 roku 1, do 30 roku 3, do 40 roku 4, do 60 roku 7, do 80 roku 5, powyżej 80 roku 1.

Na choroby zakaźne zmarło osób 10. Na dławiec: Helena Wilczyńska, córka ślusarza, 3 lata; Adela Kleinówna, córka kupca, 2½ roku; Stanisław Skolarczyk, syn wyrobnicy, 1½ roku. Na krztusiec: Salomon Rakower, syn kupca, 7 miesięcy; Anna Ciastoniówna, córka urzędnika, 1½ roku. Na płonicę: Emilia Łacikowska, przy rodzinie, lat 8; Saul Heiman, syn blacharza, 2½ roku. Na dur osutkowy: Jekel Pemper, nauczyciel, lat 56. Na różę: Jacenty Konieczny, wyrobnik, lat 60; Zofia Pykowa, wyrobnica, lat 38. Na inne choroby zmarło osób 23. Na nowotwór mózgu: Feliksa Banaszkiewiczowa, żona urzęd. Tow. ogn., lat 49. Na wadę serca: Marcin Marchewczyk, stelmach, lat 21; Honorata Piotrowska, żona bibliotekarza, lat 42; Rachela Schiffowa, wyrobnica, lat 42; Magdalena Paulaniowa, właścicielka hotelu, lat 68. Na suchoty płuc: Katarzyna Gwoździówna, szwaczka, lat 23; Anna Łyskowska, wyrobnica, lat 24; Piotr Mikulski, rzeźnik, lat 36; Rozalia Weibucka, szwaczka, lat 37; Elżbieta Katzenelenbogenowa, żona literata, lat 48; Marya Garlicka, uboga, lat 70. Na zapalenie kiszek: Wincenty Długasiewicz, rymarz, lat 64. Na zapalenie otrzewny: Katarzyna Grzelowska, uboga, lat 76. Na puchlinę: Reila Machanfówna, córka szewca, lat 15. Na ropień zapołykowy: Łukasz Frejek, wyrobnik, lat 35. Zasypany ziemią: Wawrzyniec Uchacz, wyrobnik, lat 58. Na uwiąd starczy: Petronella Syrkowa, służąca, lat 75; Beniamin Horowitz, przy rodzinie, lat 84. Dzieci do lat 5 umarło: na drgawki 1, na zapalenie płuc 4.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Chociaż stosunki polityczne zdają się być bardzo niepokojącemi, jednak giełdy żyjące z dnia na dzień i zadawalniające się spekulacyami, których rezultaty w krótkim, kilkotygodniowym czasie można wyzyskać, okazują niezłe usposobienie. Sprawa Afganistanu przedstawia nieochybny prawie widok wojny, postępowanie Rosyi w Turcyi okazuje wyraźną chęć zmienienia na swą korzyść postanowień berlińskiego traktatu, że jednak w Afganistanie nie przyszło do bezpośredniego wybuchu i jeszcze wyczekują skutku ostatnich kroków dyplomatycznych, a Rosya na notę angielską względem ponownego posuwania swych wojsk ku Konstantynopolowi odpowiedziała grzecznie, chociaż dwuznacznie, giełdy europejskie uważają obie te sprawy za odroczone i oddają się w najswobodniejszy sposób takim spekulacyom, jakie się dawniej tylko w chwilach zupełnie zapewnionego pokoju odbywały. Nim się horyzont polityczny zaćmi znów na dobre, każdy spodziewa się zgarnąć już pomyślne rezultaty swych spekulacyjnych zabiegów i ta to nadzieja utrzymuje giełdy w stosunkowo dobrem usposobieniu. Zwykły też giełdy iść prawie zawsze ślepo za przykładem swych koryfeuszów, a że w tej chwili domy Rotszyldów, londyński i paryski, zamierzają wypuścić pożyczkę egipską i z tego względu potrzebują dobrego usposobienia giełd, to też umieją je wzniecić stósownemi środkami.

Za tym ogólnym popędem poszłaby też była, jak zwykle i giełda wiedeńska, gdyby znane zajścia w Radzie państwa nie rzucały trwogi w szeregi giełdowe. Głośne odzywania się znacznej części prawodawców, że okupacya Bośni i Hercegowiny zniszczyć musi do szczętu finanse austryackie, podkopuje jakby z umysłu kredyt państwowy i nie może korzystnie wpływać na usposobienie giełdy. Mimo to giełda wiedeńska oscylując między obawą o skutki polityki swego rządu, a pomyślnym impulsem idącym z zagranicznych giełd znajdowała się w świeżo ubiegłym tygodniu w lepszem nieco usposobieniu, niż w poprzedzającym. Mianowicie najbardziej zachwiana poprzednio złota renta węgierska poprawiła się w swym kursie blisko o 1 złr, w czasie, gdy austryackie renty zniżyły się o drobny ułamek. Stosunkowo daleko spokojniejsze postępowanie sejmu węgierskiego od Rady państwa mogło w tej mierze jedyną być przyczyną. Kurs akcyj bankowych polepszył się nieco. Akcye zakładu kredytowego austryackiego podskoczyły z 221 na 224·25. W rzędzie akcyj kolejowych akcye kolei państwa kolei Karola Ludwika doznały dosyć znacznej zwyżki. Polepszenie się kursu pierwszych z wymienionych akcyj przypisują pomyślnemu przebiegowi, jakiego doznają toczące się umowy między rządem przedlitawskim, a węgierskim co do niektórych stosunków zawadzających dotąd pomyślnej eksploatacyi tej kolei, a akcye kolei Karola Ludwika kupowała kontrmina celem pokrycia się i odwrócenia złych skutków poprzedniej mylnej spekulacyi na zniżkę tych akcyj. W akcyach reszty kolei żelaznych mało było tranzakcyj, a kurs ich nie doznał w ciągu tygodnia prawie żadnej zmiany. Nie zaszły też żadne ważne zmiany w dewizach i walutach.

Wiedeń 1 listopada.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku tendencya cokolwiek się polepszyła; zawarto nieco transakcyj po 28·— — 28·50 złr. — **Peszt**, 31go października: — — — złr. — **Wrocław**, 31go października: na październik 48·70 mark. płacono; na grudzień-styczeń 48·20 mark. ofiarowano. — **Szczecin**, 31go października: **w miejscu** 51·— mrk., na październik 51 30 mrk., na kwiecień-maj 50·70 mrk. — **Berlin**, 31go października: w miejscu 52·—, na październik 51 70 mark., na październik-listopad 51 20 mrk., na kwiecień-maj 52·— mark. — **Paryż**, 31go października: na ten miesiąc 61·50 frk., na listopad 60·25 frk.; na grudzień. 60·25 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 1go listopada: za 50 kilo z cłem z dworca 8·75 złr. — **Tryest**, 31go października za 100 kilo bez cła 12 75 złr. — **Brema**, 31go października za 50 kilo 8·90 mrk. — **Hamburg**, 31go października: w miejscu 9·20 mrk., na październik 9·25 mrk., na listopad-grudzień 9·10 mrk. **Antwerpia**, 31go października: za 100 kilo 22— frank. — **Nowy Jork**, 31go października: 9⅜ ct. pap., — w **Filadelfii** 9⅜ ct. pap. za galonę (= 2·, kilo, 3·8 litra).

Przyjechali do Krakowa od d. 2 do 4 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI. L. Gmelin z Marsylii, Wacław hr. Bniński z Poznańskiego, Kazimierz Bossakiewicz z Warszawy, S. Rattler z Przykopa, Jan Aichmüller z Dukli, A. Smoleński z Sędziszowa, K. Ordęga z Warszawy, J. Slityński ze Lwowa, Feliks Foltański z Kańczugi, A. Krzyżańska z Galicyi, A. Bukowski z Galicyi, Stanisław Mars z Limanowy, Franciszka Berilacyna z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ. Zofia Rogulska z Warszawy, K. Rudzki z Słomnik, M. Ciszewska z Kongresówki, Z. Krzyżkowski z Leszczyny, P. Rudzki z Kongresówki, L. Syroczyński ze Lwowa, M. Dmitrew z Barana, F. Kubiczek z Kongresówki, K. Sapalski z Kongresówki, K. Słomczyński z Warszawy, S. Augustynowicz z Kielc, S. Kwiatkowski z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Spalato 3 listopada. Parowiec Lloyda „Aquila Imperiale“ odpłynął z Liwna wioząc 1000 rezerwistów do Tryestu, parowiec wojenny „Gargnano“ odpłynął do Pola z chorymi i rannymi. Na drodze Spalato-Liwno-Trawnik panuje nader ożywiony ruch karawanów. Handel tutejszy wzmógł się do tego stopnia, że magazyny celne są dla pomieszczenia towarów niedostateczne. Dwie kompanie inżynieryi naprawiają drogę z Bilibrig do Liwna.

Paryż 2 listopada. *Mémorial diplomatique* donosi: Rada ministrów w Anglii postanowiła wysłać do mocarstw notę okólną z oznajmieniem, że oświadczenia uczynione przez ks. Gorczakowa lordowi Loftus są niedostateczne. Rząd angielski zamierza upraszać Austryę, aby poparła organizacyę Rumelii wschodniej, natomiast zaś przyrzeknie Anglia nakłonić Portę do zawarcia umowy z powodu Bośni.

Paryż 2 listopada. Według doniesień prywatnych z Konstantynopola poseł austryacko-węgierski hr. Zichy miał we środę długą naradę z Savfetem baszą.

Rzym 2 listopada. Wielkie tłumy ludu zwiedzały dziś grób Wiktora Emanuela w Panteonie, gdzie odprawiono mszę żałobną. Deputacye wszystkich pułków tutejszéj załogi złożyły wieńce na grób. Śledztwo, zarządzone w Liwornie miało udowodnić, że mniemany związek studentów imienia „Karola Nobilinga“ nie istnieje. Delegaci Ellena i Axerio otrzymali od ministra skarbu stanowcze instrukcye względem traktatu handlowego z Austro-Węgrami i dziś wieczór jadą do Wiednia.

Londyn 1 listopada. *London-Gazette* ogłasza korespondencyę między lordem Lyons a margr. Salisburym względem mianowania komisyi anglo-francuskiéj w sprawie pożyczki Daira (zaciągniętéj osobiście przez wicekróla Egipskiego w r. 1870 na dobrach jego opartéj. *Red.*) Salisbury zgodził się na propozycyę, ale oświadczył, że rząd angielski nie bierze na siebie żadnego zobowiązania płacenia bądź procentów, bądź na rzecz umorzenia. Komisya ma tylko dać posiadaczom bonów pewność kontroli i nienaruszalności komisarza, którego bez pozwolenia Anglii usunąć nie można.

Londyn 2 listopada. Utrzymują, że odpowiedź rosyjska na notę angielską jest bardzo uspakajającą i uprzedzającą. Mówi ona, że rząd rosyjski nigdy nie myślał naruszyć traktatu berlińskiego i ociągać się z wyprowadzeniem wojsk swoich. Jeżeli zwłoka okazała się częściowo konieczną pod wpływem wypadków zewnętrznych, których Europa nie zna dokładnie, Rosya zamierza jednak wykonać ściśle traktat berliński. Gabinet londyński postanowił poprzestać, jak na teraz, na tem oświadczeniu, ale czuwać następnie nad wykonaniem traktatu. Margr. Salisbury zawiadomił inne rządy o téj odpowiedzi rosyjskiéj i o postanowieniu rządu angielskiego.

Bukareszt 2 listopada. Minister oświaty Chizon, podał się do dymisyi.

Konstantynopol 1 listopada. Porta wystosowała do ks. Łabanowa nową notę o gwałtach popełnionych w ogóle przez Bułgarów. Rząd postanowił przyjmować w podatkach kaimy po 280 za lir turecki.

Konstantynopol 2 listopada. Komisya finansowa przedstawiła znowu Sułtanowi nagłość polepszenia administracyi monety papierowéj.

Jutro odbyć się mają w Rzeszowie wybory z kuryi większej własności na dwa opróżnione krzesła w sejmie z powodu rezygnacyi p. Ludwika Skrzyńskiego i zgonu ś. p. Józefa Badeniego.

Wiernokonstytucyjny liberalizm wiedeński w chwili rozbicia klubów znalazł niespodziewanie trzech nowych adherentów z Galicyi. Z pewnem zdziwieniem wyczytaliśmy bowiem, że do głosu za adresem wraz z centralistami czystej wody obok śto Jurcy p. Zaklińskiego, zapisali się także pp. Skrzyński, Wolski i Hausner. Na posługę przeto upadającemu obozowi centralistycznemu poszła ta trójca posłów, która zdeptała solidarność z krajem, lekceważy wyraźne oświadczenia własnych wyborców, a nadto wyłamuje się z pod orzeczenia, jakie niemal jednogłośnie wydało Koło polskie, czyli reprezentacya całego kraju, a oparło go na tem, co dla Polaka jest pierwszym artykułem wiary politycznej, bo na zasadach konstytucyą 3 maja utwierdzonych. Dalsze obroty tych panów już nas więcej zajmować nie będą; zeszli oni bowiem z torów narodowych. Smutny to zapewne objaw upadku i odstępstwa, ale czysto osobisty. Wszak były już przykłady posłów starozakonnych, którzy w czasie wyborów sypali frazesami patryotycznemi o Kościuszce, Sobieskim i t. p., a dostawszy się do Rady państwa ulegli ponętom wiedeńskiego liberalizmu i stanęli przeciw reprezentacyi polskiej i interesom kraju. Jak obojętnem już dla nas, co robią i mówią pp. Hönigsmann i Mises, tak również obojętnem dokąd idą pp. Skrzyński, Hausner i Wolski. Nie ma już jednego stronnictwa w kraju, któreby się do wspólnictwa z nimi przyznawało, właśni ich wyborcy, jak świadczą uchwały zgromadzenia w Brzeżanach i Rohatynie potępili tę drogę, a Koło sejmowe ją napiętnowało. Nie są już ani reprezentantami jakiegokolwiek stronnictwa w kraju, ani własnych wyborców; są tylko odstraszającym przykładem do czego prowadzi niczem niehamowana miłość własna, która wyłamuje się z pod wszelkich karbów, żąda dla siebie wyjątkowego stanowiska, a gdy go uzyskać nie może poświęca wszystko i przechodzi, do obozu przeciwników kraju. Panowie ci, którzy chcieli w roku przeszłym utworzyć konfederacyę, gdy im się to niepowiodło, dziś już podnieśli rokosz nie tylko przeciw większości delegacyi ale przeciw całemu sejmowi, całemu zatem krajowi, przeciw własnym wyborcom.

Rokosz ten przynajmniej nie straszny, bo nie ma oddźwięku w kraju. Pp. Skrzyński, Hausner i Wolski zapisując się do głosu za adresem, nie tylko nawiązali solidarność z centralistami przeciw Polakom, ale dowiedli jej także wstrzymując się od głosowania przy wyborze członków delegacyj wspólnych. Wybór ten uskutecznia się kuryami z krajów; trzech rokoszan nie oddało swych głosów, jakby na dowód, że nie uznają tej ostatniej atrybucyi, która ostała się jeszcze w Radzie państwa na korzyść autonomii krajowej indywidualności narodowych. Pod tym względem prześcignęli nawet starozakonnych centralistów galicyjskich i świętojurców, którzy, jak oświadcza p. Kallir w *N. fr. Presse*, wzięli udział w wyborze członków delegacyi.

Zastanawiać może okoliczność, że w kwestyi adresowej posłowie ruscy nie idą wspólną drogą. Za adresem bowiem zapisał się do głosu p. Zakliński, przeciw adresowi p. Naumowicz. Lecz ten rozdział jest może tylko pozorny, bo p. Zakliński popierać będzie adres, aby świętojurcy nie utracili łask u centralistów i liberałów; p. Naumowicz zaś przeciw adresowi, aby zapewnić temu stronnictwu względy tych stronnictw słowiańskich, które mogą w przyszłości uzyskać wpływ. Jest to taktyka, aby mieć zapewniony wóz i przewóz.

Dziś rozpoczyna się w Izbie deputowanych w wiedeńskiej Radzie państwa dyskusya adresowa; dla zrozumienia rzeczy podajemy na właściwem miejscu pierwotny projekt adresu wniesiony przez klub postępowy, oraz elaborat wydziału adresowego. Już z pobieżnego obu tych pism porównania widać, że wydział adresowy oczyścił projekt pierwotny z niektórych sprzeczności i zbyt ostrych wyrażeń, istotną zaś zmianę zaprowadził w ustępie zawierającym właściwe petitum. Tak poprawiony projekt adresu nie żąda ani przedłożenia traktatu berlińskiego, ani wyjaśnień co do celów i tendencyi polityki zagranicznej, lecz ogranicza się tylko do prośby, aby cesarz przyjął do wiadomości, że ludy Austryi zaniepokojone zostały, gdy losy państwa skierowane zostały na tory zupełnie nowe, pełne niebezpieczeństw, a bez wysłuchania głosu konstytucyą do tego powołanych reprezentantów. Zanosi się na długie rozprawy, gdyż dotychczas zapisało się do głosu 25 mówców.

W sejmie węgierskim skończyła się wreszcie w sobotę dyskusya nad kwestyą wybrania lub nie wybrania członków delegacyi. Uchwalono dokonać wyboru jutro. Wynik ten długich rozpraw był niewątpliwy; ważniejszem też jest od tej wiadomości doniesienie, że wśród rozpraw złożył p. Tisza na stół Izby traktat berliński. Przed kilku dniami oświadczył p. Tisza, iż sejm węgierski nie może wymagać, aby mu traktaty międzynarodowe przedkładane były do przyjęcia lub nieprzyjęcia; zdaje się przeto, iż traktat berliński przedłożonym tylko został do wiadomości sejmu, a tem samem, że przedłożonym także zostanie Radzie państwa, lecz tu chyba już tylko do zbadania i zatwierdzenia, bo tak brzmi ustawa zasadnicza.

Ustawa o socyalistach zaprowadzona w Niemczech, wymaga zupełnego przeobrażenia urządzeń rękodzielniczych, tak zwanej ordynacyi cechowej, a oprócz tego rewizyi ustaw odnoszących się do różnych zawodów i zarobków. Na pierwszem miejscu tyczy się to konsensów na szynki i lokale publiczne, na drugiem drukarń i wydawnictw pism czasowych. Już bowiem w pierwszem zastosowaniu ustawy o socyalistach napotyka się sprzeczności z obowiązującemi przepisami, tak, iż postępowanie władz administracyjnych, a mianowicie policyjnych opartem jest na widzimisię, a na każdem miejscu inaczej stosowane są przepisy. Sądzimy, że przyszły parlament nie wyjdzie z chaosu prawodawczego. Mogłyby Niemcy brać dziś wzór z postępowania „Komitetu urządzającego“ w Królestwie Polskiem, który w każdym poszczególnym przypadku wydawał postanowienia, które zebrały się w jeden wielki kodeks normaliów, nawzajem sobie sprzeciwiających się.

Wybory wyborców senackich we Francyi, które wypadły w duchu republikańskim, lubo tylko częściowy będą miały udział w mianowaniu nowych senatorów, wszelako napełniają radością republikanów francuskich. Wróżą oni, że partya republikańska znajdzie teraz w senacie większość kilkunastu głosów, a tem samem, jak głosi *République française*, pokona konserwatystów. Radykaliści idą jeszcze dalej, bo jak przytacza *Monitor*, zapowiadają otwarcie, że zaraz po wyborach senackich podejmą na nowo z całą energią dzieło, „socyalnych zdobyczy.“ Gambetta nie myśli iść tak daleko, lecz czy zdoła stawić czoło „wszechwładztwu“ ludu?

Mowa Cairolego w Pawii sprowadziła zmiany w gabinecie włoskim a mianowicie ustąpienie ministrów, wojny jen. Bruzzo, marynarki, admirała Brochetti i spraw zagranicznych hr. Corti, albowiem prezes gabinetu zapowiedział chęć rozszerzenia prawa wyborczego, mówił o wolności zupełnej stowarzyszeń, co Bruzzo poczytał za przymówkę dla siebie, albowiem miał on już przed tem zajście z Cairolim z powodu, że władze nie dość śledzą stowarzyszeń, które aż w wojsku szukają spólników. Szczególniej też tyczy się to stowarzyszeń pod nazwą sierżanta Barsanti, który w r. 1870 rozstrzelany został za wyrokiem sądu wojennego z powodu spisku przeciw monarchii. Otóż gdy ustąpili trzej wymienieni ministrowie, wzmagają się, „circoli Barsanti“ po całych Włoszech, a rząd patrzy na to przez szpary. W Liwornie znów zawiązało się kółko republikańskie pod imieniem Nobilinga, dla uczczenia królobójstwa. Na tej równi pochyłej szybko się postępuje. Na czele dziennika mówimy o spisku niejako kosmopolitycznym, bo federacyjnym, który obejmować ma Francyę, Włochy, Belgię, Hiszpanię i Portugalię. Może z obchodem we Włoszech pamięci Barsantego i Nobilinga łączy się najświeższy zamach w Madrycie Moncasego.

Podajemy powyżej depeszę z Londynu, która donosi o odpowiedzi pojednawczej rosyjskiej na notę angielską pod względem ścisłego wykonania traktatu berlińskiego. Otóż o tej nocie angielskiej żaden z większych dzienników londyńskich dotychczas nie doniósł, a tem mniej o odpowiedzi rosyjskiej. Faktem jest tylko, że ze strony tureckiej wyszły noty tyczące się jedne okrucieństw bułgarskich, drugie udziału Rosyi w ruchu powstańczym w Macedonii. *Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że panuje w Porcie obawa, aby Rosyanie nie użyli powstania macedońskiego za pozór do zajęcia północnej Macedonii. Dla tego wysyła tam Porta wojsko, a mianowicie do Seresu i Strumicy. Sułtan nakazał muszyrowi Osmanowi doglądać robót fortyfikacyjnych linii Czataldżia-Derkos. Natomiast jenerał Tottleben odbył ostatniemi dniami przegląd stanowisk rosyjskich aż do Lole-Burgas a w głównej kwaterze rosyjskiej zajmują się przygotowaniami dla wojsk na zimę w okolicy Adryanopola. Z mowy ks. Dondukowa-Korsakowa mianej do mieszkańców Filipopola, a którą Porta rozesłała swoim ajentom dyplomatycznym, jako dowód, dokąd zmierza rząd rosyjski, widać jasno, że w Rosyi nie czynią różnicy między Bułgaryą a wschodnią Rumelią i chcą je połączyć administracyjnie, zanim będzie można polityczną jedność im zapewnić. Gubernator rosyjski rzekł bowiem o mającej przybyć komisyi organizacyi Rumelii wschodniej w myśl traktatu berlińskiego, że „gdy komisya ta nie ma cechy administracyjnej, przeto zarząd kraju w naszem pozostaje ręku.“ Dalej zaś rzekł: „Czas i okoliczności mogą wiele zmienić w waszem położeniu, gdyż przebieg dziejowy bywa często potężniejszym aniżeli wszystkie ludzkie kombinacye.“

Hr. Szuwałow bawi w Liwadyi i już ma nie wrócić na posadę swoją posła w Londynie. Wieść nowa powtarza się, że zajmie on miejsce ks. Gorczakowa. Nie wiemy, czy należy w tem upatrywać zmianę polityki rosyjskiej lub też tylko pozór dla ujęcia sobie Anglii i pozyskania u gabinetu londyńskiego więcej zaufania, lub też czy do upadku ks. Gorczakowa przyłożył się ks. Bismark, który, jak to wykazały publikacye rozmów kanclerza niemieckiego z p. Blowitzem, nie mógł przebaczyć ks. Gorczakowowi jego lekceważenia — dość, że kryzys gabinetowa w Rosyi może choćby chwilowo wpłynąć na zwłokę w zajściach zarówno w Turcyi jak w Afganistanie. O zwłokę bowiem idzie Rosyi przedewszystkiem, aby utrzymać obecne *status quo* i utrwalić rządy swoje w Bułgaryi. Zmiana kanclerza pociągnie za sobą i formalności wiele i liczne wyjaśnienia, tłumaczenia, zajdzie sposobność wyparcia się dawnych oświadczeń albo sprostowania dawnych nieporozumień, że chwilowa niechęć rozbudzona przeciw Rosyi znuży się i zacichnie a może do tej komedyi zostanie także wciągnięty emir kabulski.

We czwartek nastąpiło otwarcie kortezów hiszpańskich w dalszym ciągu obrad w lecie odroczonych. Dla tego nie było tym razem mowy tronowej. Głoszą, że Canovas del Castillo licząc na większość w parlamencie, zamierza wnieść ustawę przeciw socyalistom i Internationalowi.

Bej Tunetański wybiera się na wyspę Sardynię dla widzenia się z królem Humbertem.

Jak nas zawiadamia dziś główny urząd telegraficzny o godz. 3éj popołudniu, w skutek zawiei śniegowéj od wczoraj rano wszystkie związki telegraficzne do koła Wiednia są przerwane a przeto nie nadeszły do Krakowa ani wiadomości polityczne telegrafowane ani kursa giełdy dzisiejszéj.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA:
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 4 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	115 75	117 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 50	58 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 55	5 65
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 55	5 65
Napoleondor „ . „ 1 „	9 35	9 55
Półimperyał „ . „ 1 „	9 52	9 70
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 50	100 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 15	84 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 złr. w. a.))	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	87 75	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	70 —	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 25 (rub. i kop.)	100 — (rub. i kop.)
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	88 —	90 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	233 —	237 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	126 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 50

Wiedeń 2 Listopada.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	60 40	60 55
5 „ „ „ „ srebr.	62 —	62 20
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierski	78 25	79 50
„ „ „ galicyjsk.	82 50	83 —
„ „ „ bukowiń.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	72 90	73 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 70	97 90
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	88 50	89 —
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 25
5 „ zakł. kred. austr. . .	109 75	110 50
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	92 75	93 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 —	90 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	336 —	338 —
„ „ „ 1854 .	106 —	106 50
„ „ „ 1860 .	112 25	112 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 —	121 50
Losy pożyczk. z r. 1864	139 75	140 25
„ prem. pożyczki węg.	78 25	78 75

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 50	25 —
„ kredytowe . . .	160 —	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . .	27 50	27 75
„ „ Clary . .	28 75	29 50
„ hr. St. Genois . .	34 25	34 60
„ miasta Budy . .	28 —	28 50
„ Windischgraetz . .	27 50	28 50
„ hr. Waldstein . .	22 50	23 —
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 —	14 50
„ tureckie 400-frank.	19 60	19 90
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	783 —	785 —
Zakładu kredytowego .	224 25	224 50
Żeglugi parow. na Dunaju	481 —	483 —
Kolei północ. Ferdynanda	1995	2000
„ rządowej fr. a. . .	255 —	255 50
„ zachod. c. Elżbiety	156 75	157 50
„ południowej . . .	68 25	68 75
„ Galicyjskiej . . .	235 —	235 25
„ Czerniowieckiej .	124 —	125 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 75	110 25
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	115 50	116 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 —	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	100 —	101 —
„ Siedmiogrodzkiej .	104 —	105 —
„ Cisańskiej . . .	186 50	187 —
„ wschodnio-węgiersk.	105 25	105 75
„ austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	127 —	128 —
Banku anglo-austryackiego	97 —	97 25
Zakładu kredytowego węg.	204 75	205 —
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla hdndlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	250 —
„ dla obrotu ogólnego	100 —	101 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	— —	69 50
państwowej 500 fr.	— —	158 —
„ Emisya z r. 1867 .	150 50	151 50
„ południowej 500 fr.	109 —	109 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 75	102 25
„ „ „ 100 w. a.	95 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	101 50	102 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	87 —	87 50
5% w srebrze . .	— —	82 75
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	99 75	100 25
Emisya II. . . .	97 60	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	78 25	78 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	61 —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 75	75 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 25	91 75
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 58	5 59
„ dukat na wagę	5 57	5 58

	płacą	żądają
Napoleondory	9 39	9 40
Suweryny angielskie . .	11 83	11 88
Imperyały rosyjskie . .	9 65	9 68
Srebro	100 —	100 10
Srebro (kupony)	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 95	58 —
Rubel pap.	1 17	1 17

Lwów 30 Paździer.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 45	5 55
„ cesarski	5 48	5 59
Półimperyał rosyjski . .	9 60	9 72
Rubel srebrny rosyjski .	1 73	1 83
„ papierowy . . .	1 16	1 18
Marki (100)	57 60	58 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 20	86 —
„ „ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 —	90 75
Obligi indemn. bez kupon.	82 50	83 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	229 —	231 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 50	124 50
„ Banku hipot. gal.	248 —	251 —

Warszawa 31 Paźd.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	141	— —
„ „ nowe . .	98 70	— —
„ „ kupon . .	177	— —
„ likwidacyjne . . .	88 45	— —
„ kupon . .	165	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	231 —	— —

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie,
otrzymała na skład wyłączny wyborne:
ZASADY WIARY SWIĘTEJ
czyli KATECHIZM OBRAZKOWY
(112 obrazków) (2478-4-6)
Po cenie zniżonej 1 złr. w. a.

Ostrzeżenie.

Niżej podpisani ostrzegają, by nikt Antoniemu Wojczyńskiemu, synowi, pożyczek nie udzielał, gdyż tenże jeszcze za życia ojca swego ś. p. Antoniego Wojczyńskiego, w dniu 10 października b. r. zmarłego, zrzekł się spadku, zatem żadnych praw do majątku po ś. p. Antonim Wojczyńskim ojcu, pozostałego, a temsamem i żadnych funduszów nie ma.

Ktokolwiek wbrew temu ostrzeżeniu działać będzie, sam sobie winę przypisze, jeżeli szkodę poniesie.

Kraków, dnia 2 listopada 1878 r.

Antonina Wojczyńska.
Władysław Wojczyński.
Feliks Wojczyński.
(2639) *Stanisław Wojczyński.*

Skład komisowy naszego
Płótna
Rumburgskiego, Irlandzkiego, prześcieradłowego i innych, również: **bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, drylów na materace i t. p.** (2599-1-6)
znajduje się u Wgo
Henryka Schwarza w Krakowie.
Ceny fabryczne podług cenników.
N. Langer i Synowie.

Mieszkanie

do wynajęcia zaraz pod L. 445 przy ulicy Mikołajskiej, składajace się z 6 pokoi, garderóbki, kuchni, spiżarni i wspólnej pralni, tudzież strychu i odpowiednich piwnic. (2601-1-3)

Nadto mieszkanie to jest połączone schodkami kręconemi z pokojem frontowym sklepionym na parterze z osobnym wchodem i przedpokojem, co może być odosobnionem.

DO
Hotelu Victoria
w Krakowie
potrzebny jest KELNER pokojowy (Zimmer-Kelner) posiadający kaucyą. — Język niemiecki niezbędny.
(2641-1-3)

Salomon Ginger
Charlotte Kaufman
verlobte.
Beuthen o. S.
(2631) **Krakau.**

PARYZ 1878.
Zegarki kieszonkowe.

Tylko 2 złr. 90 c. wspaniały dobrze idący poręczony zegarek kiesz. regulowany z odpowiednim łańcuszkiem z chińskiego srebra.

6 złr. 50 c. śliczny zegarek cylindrowy z płaskim szlifow. szkłem kryształowem, na 4 kamieniach, regulowany, z kwitem poręczenia i łańcuszkiem. Lepsze gatunki z praw. 13 łutowego srebra złr. 7 i 8.

Tylko za 10 złr. prawdz. srebrny ciężki zegarek kotwicowy na 15 kamieniach, z płaskiem szlifow. szkłem kryształowem z łańcuszkiem i kwitem poręczenia. Lepsze gatunki złr. 12 do 15.

8 złr. 50 c. do 10 złr. najlepsze szwajcarskie zegarki remontoir z niklowem wnętrzem, do naciągania bez kluczyka, dokładnie regulowane i dobrze idące.

Złr. 3 do złr. 4 dobre zegarki z wystawy, odpowiednie na podarki, dobrze idące, **z łańcuszkami.**

Złr. 3, 4, 5, do złr. 6 śliczne zegarki damskie prawdziwe pozłacane z pięknym weneckim łańcuszkiem, dobrze idące. (2652-1-6)

Pariser Uhren-Depot
Wien, *Praterstrasse Nr. 16.*

Sirop du FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (2544-1-



Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywilejowane
piece regulacyjne,
do napełniania
i przewietrzające
R. Geburth,
c. k. nadworny maszynista,
do nabycia
w Wiedniu,
VII., Kaiserstrasse N. 71, w Wiedniu.
Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2553-1-8)
Skład w **Krakowie** u **T. Góreckiego.**

NOWO OTWORZONY
SALON MÓD
w Rynku głównym L. 46 I. piętro
otrzymał
świeży transport Kapeluszy Paryskich i Wiedeńskich na cenę od 4 do 30 złr.
na sezon zimowy.
(2204-20)

Panna pochodząca z uczciwej rodziny, wykształcona w języku francuskim, niemieckim i polskim, także w początkach muzyki, poszukuje w Krakowie lub najbliższej okolicy miejsca jako guwernantka do dzieci od 6—14 lat wieku. Bliższej wiadomości udziela kapitan *Past* w Krakowie przy ulicy Szlak pod Nr. 72. (2570-3-3)

Marya Parvi
nauczycielka tańców
mieszka obecnie przy **ul. Grodzkiej pod Nr. 73 w domu W. Gralewskiego,** o czem osoby interesowane zawiadamia. (2571-2 4)

PAPIER **FAYARD & BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1553 76-)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlach pp. *Fenza* i *Janigi.* (2141-6-)

NOWY WYNALAZEK
PARF

PARFie IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.
(2263-5-)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także sameordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(2446 82)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wydaje **Asygnaty kasowe**

5	procentowe płatne za	30	dni po wypowiedzeniu
6	„ „ „	60	„ „ „
$6^1/_2$	„ „ „	90	„ „ „
7	„ „ „	180	„ „ „

KANTOR WYMIANY
tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (1743 100-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

ARSENIAN ZŁOTA
spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 33, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1537-16-)

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PACIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.
Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka;

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowej w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. — W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811-57-)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1546-21-)

Wanny kąpielowe, cynkowe i miedziane
z piecami do drzewa, węgli kamiennych i drewnianych, tudzież ogrzania gazowego, następnie **natryski, baterye kąpielowe, umywalnie, kurki toaletowe** polecają po najtańszych cenach w różnych kształtach (2470-2-6)
F. SCHWEICKHARDT & COMP.,
fabryka przyrządów gazowych i wodociągowych i przyborów sanitarnych, odlewania metali i warsztat mechaniczny
w Wiedniu, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.

Terno i 5 amb
zawdzięczam tylko Panu, szanowny panie profesorze, przez Pańską naukową pomoc. **Górą matematyka!** (2629)
Peszt. J. Simacek.
Dowód uznania dla profesora i badacza matematyki Rudolfa Orlice w Berlinie, Stülerstrasse Nr. 8 (dawniej Wilhelmstrasse Nr. 127.)
(Prawdziwość notaryalnie poświadczona).

9 milionów złotych austr. wygran! — Ostatnie i największe ciągnienie!

Przeszło 1000 oryginalnych c. k. 1839 r. losów państwowych,
na które wydajemy kwity częściowe, znajduje się zawsze w naszych kasach i zobowiązujemy się niniejszem każdemu kupującemu i posiadaczowi kwitu częściowego na żądanie natychmiast pokazać każdego czasu dotyczący los oryginalny!

Każdy los wygrywa!

Dnia 1 grudnia 1878 r. ostatnie ciągnienie seryj
cesar. król. austryackich
1839 roku losów państw.

które **wszystkie** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

Ogół wygranych wynosi przeszło **9 milionów złotych austr.,** między temi wygrane **złr. 300,000, złr. 75,000, złr. 30,000, złr. 20,000, i t. d.**

Podobne ciągnienie jak obecne, w którem **każdy los** musi wygrać, jest rzadkością, dlatego nie powinien nikt nie pomijać tej okoliczności; celem umożebnienia i ułatwienia każdemu nabycia takiego losu, sprzedajemy te losy pod następnemi korzystnemi warunkami.

Piąta część losów państwowych 1839 r.

1 dwudziestka	piątej części ze zadatkiem	złr. 4·40	i na dalsze cztery spł. ty miesięczne	po złr.	2·20
1 dziesiątka		„ 11·—		„ „	3·—
1 ćwiartka		„ 20·—		„ „	7·—
1 połówka		„ 40·—		„ „	15·—
1 cała piątka		„ 90·—		„ „	25·—

Tesame losy po odciągnięciu najmniejszej wygranej z ceny.

1 dwudziestka	piątej części ze zadatkiem	złr. 3·75	i na dalsze cztery spłaty miesięczne	po złr.	1·25
1 dziesiątka		„ 6·30		„ „	2·10
1 ćwiartka		„ 18·—		„ „	4·10
1 połówka		„ 40·—		„ „	6·—
1 cała piątka		„ 60·—		„ „	11·50

Przy natychmiastowej zapłacie całej kwoty może być 5% z powyższych cen strącone.

Po odebraniu zadatku przysłany będzie odwrotnie stemplowany dokument ze seryą i numerem losu. — Przy zamówieniu kilku sztuk przesyła się na żądanie różne serye. (1464-8-19)

Dom bankowy **Nyitrai & Co.** w Budapeszcie, Waitznergasse Nr. 27.
Rzetelni ajenci na prowincyi będą przyjęci.

Subjekt
z dobremi świadectwami i poleceniem, władający językiem **polskim i niemieckim** do prowadzenia korespondencyi i ekspedycyj handlowych, znajdzie **zaraz pomieszczenie** w jednym z **celniejszych handli** korzennych w Krakowie. Bliższa wiadomość w biórze W. *Karola Wolańskiego* przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 93 w Krakowie. (2518-3-3)

DO HANDLU POD FIRMĄ
Andrzej Schultz
nadszedł świeży transport
śliwek i powideł
prawdziwych tureckich
w wybornym gatunku.
(2579-3-8)

J. Splichal
Pracownia broni
w Krakowie, Kleparz ul. Długa l. 35.
przyjmuje
broń starego systemu do przerobienia
na wszystkie nowe systemy,
oraz wszelkie reparacye i zamówienia
nowej broni różnych systemów.
(2240-7-10)

Soeben erschien 5. Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis ...
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät,
Wien, Franzens-Ring 22.
Vorzüglich werden die sicherbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.
(137-84-)

LIKIER CHIOCOCA
(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
najlepszy i najpewniejszy
środek
do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia**
osłabienia męskiego

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia** i **pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 2 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.**

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 20 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy) **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren“, Wien, I., Tuchlauben. (1656-18-25)

Koronki, wstążki,
towary pasamonicze,
frandzle i guziki,
tudzież wszelkiego rodzaju
przybory dla konfekcyi damskiej,
poleca **firma fabryczna**
Aleksander Brandt
w Wiedniu, VII. Kirchengasse 8.

Uwaga. Szczególnie polecam na porę jesienną następne artykuły, które posiadam w partyach na składzie po bardzo zniżonej cenie: wielką partyę czar. i kolor. liońskiej faille, czar. kaszmirów i kraciast., czar. frendzli jedwab., strojów pasamonicznych, guzików pasamonicz. i rogowych, **!! partyę !!** damskich krawatek jedwab. dawniej złr. 1·20 do 2 złr. teraz 40 c., jedwab. chustek do nosa tuzin 3 złr. sztuka po 27 ct. (2281-6-)

Choroby nerwowe
wszelkiego rodzaju, zwłaszcza **ból głowy nerwowy** (Migrenę) leczy według sposobu od wielu lat ze świetnym skutkiem praktykowanego **Dr A. Hirschfeld w Wiedniu,** I., Singerstrasse 4. Odpowiada na zapytania listowne w języku polskim, niemieckim lub francuskim. (2499-6-11)

Obwieszczenie.

W Piątek dnia **8go listopada r. b.** sprzedane będą na tutejszém targowisku 50 do 70 wojskowych koni pociągowych drogą licytacyi przedsiębiorcom za kontraktem albo bezpośrednio osobom mającym chęć konie te kupić.

Już tak wielka ilość koni pociągowych przeznaczonych na sprzedaż dowodzi, że takowe nie z powodu ich braków, lecz z powodu zmniejszenia stanu zmobilizowanych pułków artyleryi polnej na sprzedaż wystawione będą

Celem wzięcia udziału w kupnie tych koni rozpisuje się niniejszem obwieszczenie z tym dodatkiem, że licytacya rozpocznie się o godzinie 9tej przedpołudniem.

Jeżeliby zaś w tym dniu nie wszystkie konie sprzedane zostały, to reszta tychże sprzedaną będzie we wtorek 12go t. m. również w drodze licytacyi. (2602-1-3)

Kraków, w listopadzie 1878 r.

Od c. k. Komendy III. dywizyi bateryjnej polowego pułku artyleryi feldm. por. hr. Bylandt Rheidt Nr. 9.

Kundmachung

Freitag den **8 November 1878** gelangen 50 bis 70 aerarische Zugpferde licitando kontraktmässig an Unternehmer oder im direkten Abschlusse mit kauflustigen Personen auf dem hierortigen Pferdemarkte zur Veräusserung.

Schon die hohe Zahl der zu verkaufenden Zugpferde beweist, dass dieselben nicht in Folge aufhabenden Defekte ausgemustert, sondern aus Ursache der Standesherabsetzung der demobilisirten Feld-Artillerie-Regimenter der Veräusserung unterzogen werden.

Behufs Betheiligung an diesem Verkaufe geschieht hiemit die Verlautbarung mit dem Beifügen, dass mit der Lizitation um 9 Uhr Vormitags begonnen wird.

Sollten an diesem Tage nicht alle Pferde verkauft werden, so wird der Rest Dienstag den 12 d. m. zur Veräusserung gelangen.

Krakau im November 1878.

Vom k. k. Commando der III. Batterie Division des Feld-Artillerie-Regiments F. M. L. Graf Bylandt Rheidt N. 9.

Bielizna dla mężczyzn i pań
płótna, prawdziwe adamaszkowe obrusy serwety i ręczniki
dobre i bajecznie tanie w dawnym wiedeńskim składzie „zur Elisabethbrücke.“
(w domu Rapaporta) wchód od ulicy Ś. Jana.
Skład w Krakowie, w Rynku, róg ulicy św. Jana

Dawna sława naszej firmy uwalnia nas od wszelkiego wychwalania, gdyż nasze wyroby są znane co do wybornego gatunku i taniości. Nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót albo zwraca się pieniądze. Za miarę poręcza się, a za każde brakujące ćwierć łokcia zwraca się gotówkę. Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową należy adresować do składu w Krakowie albo w Wiedniu. Oprócz naszego krakowskiego składu znajdują się jeszcze

w Wiedniu skład I. Spiegelgasse 11. — **w Wiedniu fabryka** I. Gottweihgasse 1. — **w Tryeście** Corso 607.
w Galaczu ulița mare. — **w Bukareszcie** podul mogoschoe.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1, 1·25.
Mankiety męskie i dams. za 6 par złr. 1·50, 1·80, 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych chustek do nosa 90 c., 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst chustek do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach c. 60, złr. 1, 1·20.
1 sztuka (30 łok. albo $23^1/_3$ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50 i 9.
1 sztuka (30 łok. albo $23^1/_3$ met.) $^4/_4$ i $^4/_5$ śląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 sztuka (50 łok. albo 39 metr.) $^5/_4$ holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 43 i 50.
1 sztuka (54 łok. albo 42 metr.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnianych od złr. 4 do 12.
1 sztuka $^8/_4$ lnianego płótna na 6 prz. ścieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 28 do 50 c. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ $^{16}/_4$ jak najtaniej.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzor. złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu złr. 2·80 do 3·20.
Koszule **w lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3·50, 3·75, 4 i 4·25.
W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 c., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi welarkami złr. 1·30, 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftow. ozdob. albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2 złr., z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9 złr.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 1·50, 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·60, z wstawkami haftowanemi od złr. 2 do 4·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftowane ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męskie.
Z najlepszego ang. szyfonu z gorsem gładkim, albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.
Do ściągania z najlepszego rumburskiego płótna złr. 1·50 i 1·80. (2634 1-)
Krojem francuskim złr. 1·80 i 2·20.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*